

W Mirakowie czekają na plażowiczów czysta woda, kajaki oraz małe i duże zapiekanki str. 6



FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Historie oszukiwanych pacjentów chorujących na raka szokuja. Jakie owoce są zakazane dla cukrzyka? Groźna choroba Minora str. 11-13

STRONA
ZDROWIA

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Środa
1.07.2026

Nr 150 (17044)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

INWESTYCJE PRZETARG NA TEATR MUZYCZNY UNIEWAŻNIONY

Ruiny Grunwaldu nadal będą straszyć

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Cały konkurs na projekt nowej siedziby marszałkowskiego Teatru Muzycznego w Toruniu został unieważniony! A był to już drugi konkurs i trwał blisko rok. Tym samym ruiny po kinoteatrze Grunwald jeszcze długo będą straszyć.

Dawny kinoteatr Grunwald dokładnie 10 lat temu kupił marszałek województwa. Postanowił na jego bazie stworzyć nową siedzibę Teatru Muzycznego w Toruniu - największą taką scenę w regionie. Obiekt przy ul. Warszawskiej został w większości wybu-

rzony, ale do dziś nic na jego miejscu nie stało. I szybko nie stanie.

Najpierw rozpoczęty proces inwestycyjny, z gotowym już pierwszym projektem nowego teatru, zahamowały odkrycia archeologiczne - odkryto tutaj średniowieczny mur. Konieczne było też odkupienie sąsiedniej działki, by nie budować na cudzym gruncie.

W sierpniu ubiegłego roku wydało się, że lata obstrukcji się kończą i mamy przełom. Marszałek ogłosił drugi konkurs na koncepcję teatru.

„Spodziewany termin zakończenia budowy nowego teatru to 2029 rok” - zapowiedziała wtedy Beata Krzemińska, rzeczniczka marszałka

województwa. Procedowanie trwało blisko rok, ostatecznie oferty złożyły 4 podmioty - wśród nich absolutnie topowe pracownie architektoniczne.

Niestety, dziś - o czym jako pierwsze dowiedziały się „Nowości” - sytuacja wraca do punktu wyjścia. - Całe postępowanie dotyczące wyboru koncepcji zostało unieważnione - przekazuje Grzegorz Mądrzycki, specjalista ds. realizacji inwestycji w Kujawsko-Pomorskim Teatrze Muzycznym w Toruniu.

Wiadomo jedno: najnowocześniejsza w regionie - według zapowiedzi marszałka - scena muzyczna szybko w Toruniu nie powstanie. ©© Więcej na stronie 4



LATO W SKANSENIE

Jak kiedyś żyli olenderscy osadnicy nad Wisłą?

W Olenderskim Parku Etnograficznym zorganizowano nocne zwiedzanie z wieloma atrakcjami - str. 8

Wojna o dowóz śmieci do spalarni. Na razie Toruń wygrał z Bydgoszczą str. 5

Ile zarabiają i co posiadają nasi posłowie? str. 2

Do Kamionek jeździ więcej autobusów miejskiej komunikacji z Torunia str. 4

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. CENTRUM WSPARCIA BIZNESU

Tak wygląda koncepcja zagospodarowania gruntów w strefie Toruń Zachód str. 5

W czasie upałów rośnie ryzyko zatrucia tlenkiem węgla

Tlenek węgla, czyli czad najczęściej kojarzy się z sezonem grzewczym. To błąd. **Strażacy przypominają, że czad może być śmiertelnie groźny również latem, szczególnie podczas wysokich temperatur str. 7**

Słynna Malta idzie po młotek.
- Choroba, długi i nieprzyjemne państwo - mówi właściciel str. 6

Rozpoczęte w lutym 2025 roku śledztwo w sprawie **afery tak zwanych dwóch wież zostało umorzone str. 9**

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Hans Kloss istniał co najmniej w trzech wcieleniach. Najwięcej wspólnego z serialowym herosem miał Mikołaj Beljung – bohater śląskiego podziemia.

Marek Mazurkiewicz
publicysta, politolog



NIE ŁOMEM, A DIALOGIEM

W cieniu polsko-ukraińskiej awantury o ordery, wywołanej decyzją prezydenta Wołodymyra Zełenskigo o nadaniu jednostce wojskowej imienia bohaterów UPA, rozpoczęły się prace związane z poszukiwaniem zbiorowych mogił Polaków zamordowanych w czasie „rzezi wołyńskiej”. Poszukiwania realizowane są m.in. na terenie Huty Pieniackiej, która do dziś jest jednym z najbardziej wyrazistych przykładów okrucieństwa, jakiego doświadczyli Polacy w czasie II wojny światowej na obszarze dzisiejszej Ukrainy. 28 lutego 1944 r. mieszkańców tej wsi brutalnie zamordowano, a ich domy spalono i zrównano z ziemią.

Zbrodnia ta była jednym z wielu masowych mordów na Wołyniu, w wyniku których zginęło od 50 do 60 tys. Polaków. Pracownicy Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, którzy przeszukali teren Huty Pieniackiej, odkryli - jak donoszą media - 25 miejsc, gdzie mogą spoczywać mieszkańcy wsi. Z poszukiwań zaczyna się wyłaniać ponury obraz rozszani na terenie Huty masowych grobów. W relacjach z prac podkreśla się, że przebiegały one spokojnie i przy pełnej współpracy z ukraińskimi służbami.

Polsko-ukraińska polityczna awantura obniżyła rangę przygotowywanej od miesięcy międzynarodowej konferencji na rzecz odbudowy Ukrainy. Trudno się też dziwić, skoro z politycznego punktu widzenia stan relacji polsko-ukraińskich jest teraz - delikatnie mówiąc - skomplikowany. Z drugiej jednak strony bitwa na ordery i kolejne polityczne afrody, choć emocjonalne, nie wstrzymują chociażby prac IPN na Wołyniu ani wsparcia ze strony Polski. Bo ze specjalnego Funduszu Pomocy Ukrainie, obsługiwane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, finansowany jest chociażby abonament na Starlinki, które zapewniają niezbędną łączność, potrzebną też ukraińskiej armii. Wołodymyr Zełenski, ale i Karol Nawrocki dali się poznać jako temperamentni politycy, których decyzje i gesty mogą wywoływać nawet międzynarodowe kryzysy. Zamiast bić się słowem czy gestami, powinni pamiętać, że nie łomem, a dialogiem buduje się wzajemne zaufanie. Szczegółnie w czasie wojny.

POGODA W REGIONIE

Środa

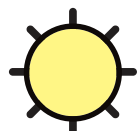
24°C
15°C



Wiatr
płn.-zach., 22 km/h
Ciśnienie
1016 hPa
Biomet
niekorzystny

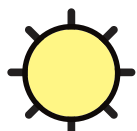
Czwartek

26°C
10°C



Piątek

24°C
14°C



Dziś imieniny obchodzą Bogusław, Gawel, Halina, Julian i Karolina

Ile mają nasi posłowie? Przemysław Wiplera raczej nikt nie dogoni

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Ile zarabiają i co posiadają posłowie z Torunia i okolicy? „Nowości” zajął się do najnowszych oświadczeń majątkowych Iwony Hartwich (KO), Arkadiusza Myrcha (KO), Krzysztofa Ardanowskiego (z listy PiS), Mariusza Kałużnego (PiS) i Przemysława Wiplera (Konfederacja). Majątek tego ostatniego jest ogromny.

O pośle krezusie z toruńskiego okręgu, czyli Sławomirze Mentzenie (Konfederacja) pisaliśmy osobno kilka tygodni temu. Jego dochody za miniony rok i majątek są tak obszerne, że konieczna była osobna publikacja. Dziś bierzemy pod lupę oświadczenia kolejnych posłów z Torunia i okolic. I tu też wielu ciekawych rzeczy można się dowiedzieć.

Przemysław Wipler

Partyni kolega Mentzena to Przemysław Wipler. W Sejmie reprezentuje okręg toruński, choć pochodzi ze Śląska. Jego majątek jest imponujący. Prowadzi własną działalność „Wipler Doradztwo”.

Oszczędności to m.in. 288 tys. zł, 5 tys. euro oraz 2,5 mln zł ulokowane w akcjach. Píše o nich w swoim oświadczeniu, że zostały przeniesione na konto Fundacji Rodzinnej, a na jego koncie osobistym zostały zdeponowane.

Posł posiada dom o wartości 5,5 mln zł oraz 4 mieszkania, których wartość szacuje na 2 mln zł, 1,9 mln zł, 1,3 mln zł i ponownie 1,3 mln zł. Ma też działkę wartą 2,4 mln zł.

W garażu poseł parkuje Audi Q7. Lista jego cennych składników majątku jest jednak o wiele dłuższa.

Posiada cztery kosztowne zegarki, trzy obrazy Patryka Paliwody oraz dwa obrazy Rafała Olbińskiego i obraz Sabiny Marii Grzyb „Dom nad jeziorem”.

Przez miniony rok firma „Wipler Doradztwo” miała blisko milion przychodu, ale dochodu nieco ponad 132 tys. zł. Kolejne dochody poseł miał z wynajmu mieszkań - łącznie 107 tys. zł oraz uposażenia po-



Posł Przemysław Wipler (Konfederacja). W Sejmie reprezentuje okręg toruński, choć pochodzi ze Śląska

selskiego - 173 tys. zł, diety poselskiej - 47 tys. zł.

Iwona Hartwich

Posłanka Iwona Hartwich od lat reprezentuje interesy przede wszystkim środowiska osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Z tego znana jest w całym kraju.

Jedynie dochody posłanki to uposażenie poselskiego - 158 tys. 615 zł oraz dieta parlamentarna - 47 tys. 603 zł. Na czarną godzinę odłożyła 170 tys. zł i 527 euro.

Posiada mieszkanie o powierzchni 51 mkw. i wartości 500 tys. zł. W garażu natomiast parkuje dwa auta: Volkswagena Passata (2016 r.) i Mini One (2016 r.). Żadnych kredytów nie spłaca.

Jan Krzysztof Ardanowski

Ten poseł wszedł o Sejmie z listy PiS, ale dziś jest w Kole Parlamentarnym Demokracja Bezpośrednia. Posiada gospodarstwo rolne (13,8 ha) o wartości 3 mln zł i dom wart 950 tys. zł. Na czarną godzinę odłożył 20 tys. zł.

W garażu parkuje Opla Astrę (2020 r.), a jego żona - Hyundai Tucson (2013 r.) Posiada też ciągnik rolniczy Ursus z 1986 roku.

Skąd ma dochody? Przez miniony rok uposażenie poselskie dało mu 158 tys. 615 zł, dieta - 47 tys. 603 zł, a gospodarstwo - 15 tys. zł. Żona miała jeszcze 44 tys. zł dochodu z najmu magazynu.

Mariusz Kałużny

Pochodzący z Chełmy poseł Mariusz Kałużny z wykształcenia jest politologiem. Na czarną godzinę odłożył 10 tys. zł. W oświadczeniu nie wykazuje, by na własność posiadał jakiś dom czy mieszkania. Posiada jednak trzy działki o wartości 250 tys. zł, ponownie 350 tys. zł i 100 tys. zł.

W garażu natomiast parkuje dość luksusowe auto - to Omoda 9 - SUV chińskiej produkcji (zakup w styczniu 2026 r.).

Z czego czerpie dochody? Z uposażenia poselskiego (144 tys. 292 zł) i diety (47 tys. 389 zł). Odnosił także 1,2 tys. zł przychodu z tytułu zwiek-

szego limitu na wyjazdy zagraniczne. Spłaca różne pożyczki, w tym kredyt hipoteczny (zostało do spłaty 210 tys. zł).

Arkadiusz Myrcha

Arkadiusz Myrcha z wykształcenia jest prawnikiem (w stopniu doktora).

Jest nie tylko posłem z toruńskiego okręgu, ale i wiceministrem sprawiedliwości. Dochody czerpie właśnie z tych dwóch funkcji.

W minionym roku praca sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości dała mu 221 tys. 350 zł dochodu, a funkcja przewodniczącego komisji ds. restryktacji warszawskich - 180 tys. 876 zł. Dieta poselskie przyniosło mu 47 tys. 379 zł dochodu.

Myrcha posiada ok. 60 tys. zł oszczędności i polisę na życie. Ma mieszkanie warte 450 tys. zł o powierzchni 55 mkw. Własnego auta w oświadczeniu nie wykazuje. Spłaca natomiast kredyt mieszkaniowy MDM (zostało do spłaty ponad 183 tys. zł).

©@

ORLEN wspiera młode lokalne talenty.

318 organizacji z dofinansowaniem w 2. edycji programów Sportowy ORLEN i Kulturalny ORLEN

Blisko 150 tysięcy dzieci i młodzieży w całej Polsce skorzysta ze wsparcia w ramach drugiej edycji programów Sportowy ORLEN i Kulturalny ORLEN. Dzięki nowej formule działania obejmą niemal dwa razy więcej osób niż przed rokiem. Dofinansowanie do 100 tysięcy złotych trafi do 318 lokalnych organizacji, które rozwijają sportowe i artystyczne pasje młodych ludzi. ORLEN przeznaczy na ten cel 24 mln zł. Tegorocznemu ogłoszeniu wyników towarzyszyły wyjątkowe spotkania z udziałem reprezentantów Polski w siatkówce oraz JIMEK.

Rekordowe zainteresowanie i skala wsparcia

318 klubów sportowych oraz organizacji i instytucji kultury z całej Polski otrzyma wsparcie w ramach drugiej edycji programów Sportowy ORLEN i Kulturalny ORLEN. Tegoroczny nabór potwierdził duże zaangażowanie społeczności lokalnych – wpłynęło niemal 5 tysięcy wniosków, co pokazuje, jak duże jest zapotrzebowanie na inicjatywy aktywizujące dzieci i młodzież. Spośród nich wyłoniono beneficjentów reprezentujących zarówno środowiska sportowe, jak i kulturalne, które na co dzień tworzą przestrzeń do rozwijania pasji i talentów.

Na realizację lokalnych projektów w ramach obu programów, ORLEN przeznaczy łącznie 24 miliony złotych. Każda z organizacji może otrzymać do 100 tysięcy złotych, co daje realne możliwości rozwoju infrastruktury, organizacji zajęć czy poszerzenia oferty dla uczestników. W efekcie wsparciem zostanie objętych blisko 150 tysięcy osób – prawie dwukrotnie więcej niż w ubiegłym roku. W ramach Sportowego ORLEN, współtworzonego z Fundacją ORLEN, dofinansowanie trafi do 141 klubów szkolących dzieci i młodzież, natomiast Kulturalny ORLEN, współorganizowany z Fundacją ORLEN im. I. Łukasiewicza, wesprze 177 instytucji i organizacji – od domów kultury, przez fundacje, aż po biblioteki.

– Tegoroczne nabory do programów Sportowy ORLEN i Kulturalny ORLEN potwier-



Reprezentanci Polski Kamil Semeniuk i Aleks Nasewicz na wspólnym treningu z siatkarkami Klubu MUKS Krótka w Mysiadle

dzają, jak wiele wartościowych inicjatyw powstaje w lokalnych społecznościach w całej Polsce. Cieszymy się, że możemy wesprzeć organizacje, które pomagają dzieciom i młodzieży rozwijać pasje, talenty oraz wiarę we własne możliwości. Dzięki nowej formule tej edycji z programów skorzysta znacznie więcej młodych uczestników, a projekty rozpoczną się wraz z początkiem roku szkolnego - w naturalnym momencie startu nowego sezonu zajęć sportowych i kulturalnych – mówi Sylwia Snopkiewicz, Dyrektor Wykonawcza ds. Sponsoringu ORLEN.

Spotkania, które budują motywację

Ogłoszenie wyników nie ograniczyło się do publikacji list beneficjentów. Organizatorzy zadbali o to, aby towarzyszyły mu wydarzenia, które w bezpośredni sposób pokażą sens i znaczenie programu. W wybranych miejscach w Polsce młodzi uczestnicy zostali zaskoczeni wizytami znanych postaci ze świata sportu i kultury. W Mysiadle jeden z treningów młodych siatkarek Klubu MUKS Krótka rozpoczął się jak każdy inny, ale szybko przybrał nieoczekiwany obrót. W hali pojawili się reprezentanci Polski – Kamil Semeniuk i Aleks Nasewicz. Ich obecność była pozytywnym

zaskoczeniem dla zawodniczek, które chwilę później usłyszały od nich wiadomość o zakwalifikowaniu się klubu do drugiej edycji programu Sportowy ORLEN. Spotkanie przerodziło się we wspólny trening, podczas którego reprezentanci włączyli się do zajęć z młodymi siatkarkami. Pod ich okiem zawodniczki szlifowały technikę, doskonaliły elementy gry i mogły zobaczyć, jak wygląda profesjonalne podejście do sportu na najwyższym poziomie. Dodatkowo był czas na wspólne zdjęcia, autografy i krótkie inspirujące rozmowy, które często okazują się równie ważne jak sam trening.

Sztuka jako przestrzeń spotkań i współtworzenia

Podobne emocje towarzyszyły wydarzeniu w Kętrzynie, gdzie młodzież ze Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „Sztama” została zaskoczona wizytą Radzimiry Dębskiej, znanego jako JIMEK. Artysta pojawił się niespodziewanie podczas próby, wnosząc do niej swoją energię i muzyczne doświadczenia.

To właśnie on przekazał uczestnikom informację o zakwalifikowaniu się do programu Kulturalny ORLEN. Jednak, podobnie jak w Mysiadle, na samym ogłoszeniu się nie skończyło. JIMEK aktywnie włączył się w zajęcia – usiadł przy fortepianie i wspólnie z młodymi ludźmi tworzył materiał. Jego obecność pokazała, że sztuka może być przestrzenią dialogu i współpracy, niezależnie od wieku czy doświadczenia. Dla młodych uczestników była to okazja do zadawania pytań o rozwój warsztatu artystycznego i szlifowania pomysłów razem z doświadczonym twórcą.

Stowarzyszenie „Sztama”, działające przy Liceum Ogólnokształcącym w Kętrzynie, prowadzi regularne zajęcia wokalne, teatralne, taneczne i chóralskie, tworząc przestrzeń, w której młodzież może eksperymentować, wyrażać siebie i rozwijać swoje umiejętności.

Realne wsparcie dla lokalnych społeczności

Programy Sportowy ORLEN i Kulturalny ORLEN to przede wszystkim inwestycja w rozwój lokalnych środowisk. W wielu mniejszych miejscowościach to właśnie takie inicjatywy stanowią podstawę aktywności dzieci i młodzieży, często decydując o ich dalszej ścieżce edukacyjnej i zawodowej. Wsparcie umożliwia kontynuację działań i ich urozmaicenie – wprowadzenie nowych form zajęć, zakup sprzętu czy organizację wydarzeń, które przyciągają kolejnych uczestników. Dzięki temu lokalne organizacje mogą działać stabilnie i długofalowo, budując trwałe relacje z uczestnikami projektu.

Silne zaplecze i długofalowa strategia

Oba programy objęte są honorowymi patronatami ministerialnymi. Sportowy ORLEN realizowany jest pod patronatem Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Ministra Edukacji, natomiast Kulturalny ORLEN uzyskał patronaty Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministra Edukacji.

ORLEN jako multienergetyczny koncern działa na szeroką skalę, ale jednocześnie konsekwentnie angażuje się w projekty społeczne. Jako mecenas sportu, kultury i nauki wspiera zarówno profesjonalnych sportowców, instytucje, jak i inicjatywy oddolne, które mają realny wpływ na codzienne życie lokalnych społeczności.

Strategia ORLEN 2035 zakłada rozwój niskoemisyjnych w rozumieniu Taksonomii UE źródeł energii. Kluczowe projekty z tego obszaru obejmują m.in. zwiększenie krajowego wydobycia gazu, budowę czterech morskich farm wiatrowych na Bałtyku, rozwój wielkoskalowych magazynów energii oraz uruchomienie co najmniej dwóch małych elektrowni jądrowych. Do 2035 roku koncern planuje przeznaczyć na realizację celów strategicznych 350–380 mld zł. Więcej o strategii ORLEN do 2035 roku dowiesz się na stronie orlen.pl.



JIMEK z młodzieżą ze Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „Sztama” na próbie artystycznej w Kętrzynie

Wiecej autobusów do Kamionek

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Od 27 czerwca jest więcej kursów do i z Kamionek wykonywanych przez autobusy MZK na sezonowej linii nr 141. Są też oczywiście inne możliwości dojazdu do tego kąpieliska.

Kąpielisko w ośrodku w Kamionkach Małych nad Jeziorem Kamionkowskim to najbardziej oblegane miejsce wypoczynku w okolicy Torunia. Było to widać w piątek 26 czerwca, czyli w dzień zakończenia roku szkolnego 2025/2026. Gdy zajrzeliśmy na plażę w Kamionkach w ten dzień około godziny 13, była w sporym stopniu wypełniona wypoczywającymi osobami. Jeszcze więcej było ich w ostatni weekend, kiedy nad Polską i regionem panowały tropikalne upały. Nad jeziorem Kamionkowskim można korzystać ze sprzętu wodnego oraz szerokiej oferty gastronomicznej w barach i kawiarniach. Są tam też miejsca dedykowane dzieciom.

Popularność plaży w Kamionkach wynika także z tego, że w porównaniu z innymi miejscami wypoczynku wokół Torunia jest tu najłatwiej dojechać.

Z Torunia do Kamionek - i oczywiście z Kamionek do Torunia - dotrzeć można autobusem MZK kursującym na sezonowej linii nr 141. W tym roku uruchomiona została w sobotę 13 czerwca. Od soboty 27 czerwca do niedzieli 16 sierpnia będzie na niej więcej w porównaniu z wcześniejszymi dwoma tygodniami kursów.

W Toruniu przystanek początkowy autobusu linii nr 141 znajduje się na Placu Św. Katarzyny. Od 27 czerwca odjeżdża stąd o godzinach: 9.00, 11.00, 13.00, 15.20, 17.20.

W Toruniu autobus zatrzymuje się na przystankach: „Aleja Solidarności”, „Dworzec Autobusowy” przy ulicy Odrodzenia, „Sąd Rejonowy” przy ulicy Warneńczyka, „Kościuszki”, „Szczytnieckiego”, „Kozacka”, „Wielki Rów” i „Polna” przy ulicy Grudziądzkiej. Kolejne są w Papowie, Łysomicach, Papowie Toruńskim, Gostkowie, Turznie, Kamionkach Małych. Ostatnim przystankiem jest „Kamionki Jezioro”.

Z niego autobus rozpoczyna kursy powrotne o godzinach: 9.45, 11.45, 13.45, 16.10, 18.10. Na trasie do Torunia obowiązują takie same przystanki jak wyżej wymienione. Ceny biletów w autobusie linii nr 141 są takie same jak w komunikacji miejskiej w Toruniu.

Nad Jezioro Kamionkowskie można także dotrzeć pociągiem. Odjazdy z dworca Toruń Wschodni do stacji Kamionki Jezioro są o godzinach: 4.19, 5.31, 7.52, 11.15, 15.05, 15.25, 16.17, 18.33, 20.24, 23.19.

Ze stacji Kamionki Jezioro do Torunia pociągi ruszają o godzinach: 6.10, 7.07, 8.26, 12.35, 16.44, 21.31, 22.03.

Z Torunia i innych miejscowości do ośrodka w Kamionkach można oczywiście dotrzeć samochodem. Kierowcy muszą pamiętać, że główna droga w nim jest „strefą zamieszkania”. Zgodnie z przepisami można więc parkować tylko w wyznaczonych miejscach.

W Kamionkach samochód można zostawić na parkingu znajdującym się przy głównej bramie do ośrodka. To oczywiście wiąże się z wydatkiem. Postój na tym parkingu - bez dziennych ograniczeń godzinowych - kosztuje 17 złotych.

Do Kamionek można także dojechać rowerem. Do kąpieliska wiedzie droga rowerowa, między innymi z Torunia.

©©

Wciąż nie wiadomo, jak ma wyglądać Teatr Muzyczny

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

10 lat temu dawny kinoteatr Grunwald kupił marszałek województwa. Miał tu powstać najnowocześniejszy w regionie teatr muzyczny. Dziś wiadomo, że do realizacji tych planów daleko.

Najpierw rozpoczęty proces inwestycyjny, z gotowym już pierwszym projektem nowego teatru, zahamowały odkrycia archeologiczne - odkryto tutaj średniowieczny mur. Konieczne było też odkupienie sąsiedniej działki, by nie budować na cudzym gruncie. W sierpniu ubiegłego roku wydawało się, że lata obstrukcji się kończą i mamy przełom. Marszałek ogłosił drugi konkurs na koncepcję teatru. „Spodziewany termin zakończenia budowy nowego teatru to 2029 rok” - zapowiedziała wtedy Beata Krzemińska, rzeczniczka marszałka województwa.

Procedowanie trwało blisko rok, ostatecznie oferty złożyły 4 podmioty - wśród nich absolutnie topowe pracownie architektoniczne. Niestety, dziś sytuacja wraca do punktu wyjścia. - Całe postępowanie dotyczące wyboru koncepcji zostało unieważnione - przekazuje Grzegorz Mądrzycki, specjalista ds. realizacji inwestycji w Kujawsko-Pomorskim Teatrze Muzycznym w Toruniu.

Miliony za sam projekt

Do ostatecznej fazy konkursowej zakwalifikowano cztery podmioty. Jak wcześniej pisaliśmy, oczekiwały od kilku do ponad 30 mln zł zapłaty za samo stworzenie koncepcji projektowej nowego teatru.

Wszystkie 4 oferty zostały odrzucone. Dlaczego? Powody były różne. Największego pe-



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

10 lat temu marszałek kupił dawny kinoteatr Grunwald. Chce tu stworzyć nową siedzibę Teatru Muzycznego

cha miała spółka Plus3 - Architektki z Warszawy. Jej oferta jako jedyna odpadła z powodu formalnego - brak podpisu elektronicznego. Poważniejszy zdecydowanie zarzut pojawił się wobec spółki Sound & Space z Poznania. Jej ofertę odrzucano, bo m.in. zawierała plan postawienia ściany sali kameeralnej na średniowiecznym murze. Ten natomiast - jak wielokrotnie pisaliśmy - ma zostać zachowany i wyeksponowany. „Zaproponowane rozwiązanie techniczne ingeruje w strukturę zabytkową, co stoi w sprzeczności nie tylko z SIWZ, ale i z celami ochrony konserwatorskiej obiektu” - podkreślono.

Ofertę konsorcjum spółek Kozień Architekci z Krakowa i Manufaktura Technologiczna z Piaseczna połączono z jeszcze innego powodu. Tutaj architektom zarzucono m.in. zły rozkład pomieszczeń. „Zamawiający wymaga, aby obiekt

został podzielony na strefy funkcjonalne: strefa widzów, aktorów, strefa administracji, strefa dostaw. Poszczególne strefy powinny być oddzielane poprzez zastosowanie elektronicznej kontroli dostępu, opartej na kartach zbliżeniowych lub podobnej technologii. Tymczasem projekt przewidywał np. wspólną klatkę schodową oraz windę dla strefy widza i administracji.

Czwartą ofertę - najbardziej topowych autorów - także odrzucono jako niezgodną z warunkami zamówienia. Chodzi o najdroższą koncepcję, przygotowaną przez konsorcjum firm JSK Architektki Sp. z o.o. z Warszawy i Zaha Hadid Limited z Londynu (za ponad 30 mln zł). Tej zarzucono m.in., że nie uwzględniła wymaganej toalety dla niepełnosprawnych na parterze budynku (kondygnacji, z której zapewniony jest dostęp do sali widowiskowej). Ale także i to, że źle zaprojek-

owano sprzedaż biletów i obsługę widza, a pralnię z suszarnią (kostiumów teatralnych) zaplanował jako wspólne pomieszczenie wbrew wymogowi ich separacji. Nie spodobał się też pomysł topowych architektów ze szkłem, bo niektórzy mogliby przez to zostać pozbawieni intymności - także w garderobach! „Zaproponowana w koncepcji elewacja od strony ul. Poniatowskiego została przewidziana jako przeszklona. Rozwiązanie to jest bezpośrednio sprzeczne z funkcją zlokalizowanych za nią pomieszczeń (garderoby z sanitariatami - brak prywatności; dok sceniczny i załadunkowy - specyfika techniczna; studio nagrań - brak możliwości zapewnienia wymaganej izolacyjności akustycznej i wyciszenia od strony ulicy)” - czytamy w powodach odrzucenia oferty.

Jest jedno odwołanie, będzie rozprawa

Z odrzuceniem ofert i unieważnieniem postępowania pogodziła się większość jego uczestników. - Jeden z podmiotów jednak się nie pogodził i wniósł odwołanie do Krajowej Izby Odwoławczej. Czekaemy teraz na termin wyznaczenia rozprawy odwoławczej - mówi „Nowościom” Grzegorz Mądrzycki, specjalista ds. realizacji inwestycji w Kujawsko-Pomorskim Teatrze Muzycznym w Toruniu.

Jeśli KIO w przyszłości uzna, że ofertę odwołującej się pracowni architektonicznej odrzucono z niewystarczających przyczyn, to trzeba ją będzie rozpatrzyć ponownie.

Do czego to jednak doprowadzi, dziś nie wiadomo i jest to na razie wybieganie za daleko w przyszłość.

©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544848



Toruń

Wojna o dowóz śmieci. Wygraliśmy z Bydgoszczą

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy przyznał rację władzom Torunia w ich sporze z władzami Bydgoszczy dotyczącym opłat za odpady dowożone do spalarni śmieci.

Chodzi o sprawę ciągnącą się od 2022 roku, którą szeroko opisywaliśmy w „Nowościach”. Przypomnijmy, że prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski postanowił wypowiedzieć porozumienie z 2009 roku - formalnie uznano je za nieważne. W tym porozumieniu Bydgoszcz i Toruń zobowiązały się do współpracy przy budowie zakładu termicznego przekształcania odpadów komunalnych pochodzących z ówczesnego Bydgosko-Toruńskiego Obszaru Metropolitalnego. Określono w nim też zasady rozliczeń za dostarczane do tej spalarni śmieci. Ustalono, że cena za tonę będzie taka sama dla obu stron porozumienia.

Spalarnia, prowadzona przez firmę ProNatura, będącą spółką samorządu Bydgoszczy, zaczęła działalność w 2016 roku. Pod koniec 2022 roku prezydent Bydgoszczy zaproponował zawarcie nowego porozumienia. W praktyce chodziło o koszty transportu śmieci ze stacji przeładunkowej przy ulicy Kociewskiej w Toruniu do spalarni. Miały wzrosnąć dla Torunia i podtoruńskich gmin. Między samorządami rozgorzał spór. Sprawa trafiła do Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. Ta skierowała ją do rozmów z udziałem negocjatorów. Po kilku miesiącach powstał projekt porozumienia. Po akceptacji władz Bydgoszczy i Torunia zaczęło obowiązywać 1 kwietnia 2023 roku.

W efekcie całość kosztów utrzymania Stacji Przeładunkowej Odpadów (SPO) w Toruniu, będącej częścią spalarni w Byd-

goszczy, przerzucona została na Toruń i gminy ościennie. Skutkiem nowego sposobu rozliczeń była podwyżka opłat za wywóz śmieci. Na tych nowych zasadach tylko przez rok budżet Torunia poniósł 4,1 mln zł dodatkowego kosztu.

Samorząd Torunia znalazł się pod ścianą, bo zostałby z nieodebranymi przez spalarnię tonami śmieci, i nowe porozumienie zawarł. Z zamówionych przez niego ekspertyz prawnych wynikało, że porozumienia z 2009 roku nie można uznać za nieważne. Dlatego samorząd Torunia wymógł, by w nowym, z 2023 roku, znalazł się zapis o tym, że wobec „zasadniczej rozbieżności stanowisk”, strony mogą szukać rozstrzygnięcia sporu na drodze sądowej.

Samorząd Torunia z drogi prawnej skorzystał. Najpierw skierował sprawę do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ten ją odrzucił - uznał, że nie jest do tego właściwym. W tej sytuacji złożył pozew do sądu powszechnego - do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Ten kilka dni temu wydał wyrok. Orzekł, że samorządy Bydgoszczy i Torunia nieprzerwanie wiążą porozumienie z 2009 roku. Potwierdzono obowiązywanie zasady rozliczeń, według której „bramą” do nich jest Stacja Przeładunkowa Odpadów w Toruniu. Innymi słowy - samorząd Torunia i samorządy ościennych gmin nie powinny płacić za dowóz śmieci od bydgoskiej spalarni. To otwiera drogę do zwrotu przez spalarnię „nadpłaty”. Sąd stwierdził też, że umowa z 2009 roku ma charakter długoterminowy i nie może zostać wypowiedziana przed 2039 rokiem. Wyrok jest nieprawomocny.

Do Urzędu Miasta Bydgoszczy skierowaliśmy pytanie, czy skorzysta z prawa odwołania. Czekamy na odpowiedź. ©©

Jest salon samochodowy, będą magazyny, biura i zajezdnia

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Pod koniec czerwca w strefie inwestycyjnej Toruń Zachód otwarty został salon motoryzacyjny. Na ukończeniu jest inne przedsięwzięcie na tym obszarze.

Strefa inwestycyjna Toruń Zachód ma około 119 hektarów powierzchni. To teren między lotniskiem Aeroklubu Pomorskiego na północy, Motoareną i ulicą Pera Jonssona na wschodzie, Szosą Bydgoską na południu i zachodnią granicą Torunia. Niegdyś zajmowały je w większości zakłady Polchem. Od 2011 roku funkcjonuje tu market sieci Castorama. Inne biznesy nie wypaliły.

Właśnie koncepcja strefy Toruń Zachód ma być sposobem na inwestycyjne rozruszanie obszaru, który w zdecydowanej większości jest ugiem. Można uznać, że powstała pod koniec 2024 roku, gdy została uwzględniona w zaprezentowanych wówczas „Kierunkach rozwoju przestrzennego Torunia na lata 2024-2029+”.

Pierwszą inwestycją, która została zrealizowana w strefie Toruń Zachód jest salon Mercedes-Benz Auto Frelik przy Szosie Bydgoskiej 104.

Hale magazynowe

Na finiszu jest inwestycja na przeciwległym krańcu strefy. To przedsięwzięcie firmy DollHouses, będącej częścią Mikulscy Holding, przy ulicy Pera Jonssona 3a - mniej więcej naprzeciw Motoareny. Wznosi ona halę magazynową dla produkującej meble spółki Szchara. To inna firma z Mikulscy Holding. Hala będzie miała 1500 metrów kwadratowych powierzchni, z czego 250 mkw. zostanie przeznaczony pod część wystawową.

Otwarcie hali przy ulicy Pera Jonssona 3a to kwestia najbliższych miesięcy - mówi Mieszko Mikulski, właściciel Mikulscy Holding.

DollHouses ma w planach jeszcze jedną inwestycję w strefie Toruń Zachód. Na swoim gruncie przy Szosie Bydgoskiej



Częścią strefy Toruń Zachód są grunty po Polchemie, na których nie wypaliło przedsięwzięcie firmy Karawela. Trwają poszukiwania inwestorów dla kolejnych

102e planuje wzniesienie dwóch hal magazynowych oraz kilkupiętrowego biurowca z częścią apartamentową.

W najbliższym czasie powinna rozpocząć się w strefie realizacja przedsięwzięcia toruńskiej firmy Sinograf, będącej dostawcą materiałów i akcesoriów przemysłowych. Spółka Sinograf grunt pod tę inwestycję kupiła od syndyka masy upadłościowej firmy Karawela. Tej przed laty na sporej części nieruchomości po Polchemie nie udało się zbudować centrum handlowego. Syndyk szuka kupców także dla innych gruntów po Karaweli. W lutym nie wypaliła kolejna próba sprzedaży. Nie było wówczas chętnych na tereny o powierzchni nieco ponad 6 ha i blisko 3 ha.

Syndyk szuka kupców

Efektom tego jest nowa taktyka. Nieruchomość po Karaweli będące pod zarządem syndyka zostały podzielone na mniejsze działki, o po-

Latem ubiegłego roku działkę o powierzchni 4,6 ha za ponad 7 milionów złotych pod hub logistyczny kupiła spółka Sinograf.

wierzchni od około 0,5 do 1,6 ha. Powstały także wariantowe koncepcje ich zagospodarowania, obejmujące inwestycje usługowe, magazynowe i produkcyjne. Te propozycje były omawiane podczas konsultacji biznesowych, zorganizowanych w środę 24 czerwca w Centrum Wsparcia Biznesu. To jednostka miejska, której zadaniem jest wsparcie przedsiębiorców. - Zależy nam na tym, aby oferta odpowiadała rzeczywistym potrzebom rynku. Konsultacje mają pomóc w wypracowaniu takiego podziału nieruchomości, który będzie atrakcyjny dla przyszłych inwestorów i umożliwi efektywne wykorzystanie potencjału tego obszaru - podkreśla syndyk masy upadłościowej Karaweli Janusz Iwanicki.

Jak przed spotkaniem podawało CWB, cena gruntów jest zależna od sumy wartości konkretnych działek geodezyjnych, przy czym średnio wynosi 185 zł netto za metr kwadratowy.

Syndykowi na sprzedaży nieruchomości zależy, bo jego zadaniem jest zaspokojenie wierzytelności, w tym przypadku spółki Karawela. Na tym, by te transakcje doszły do skutku zależy też miastu.

Sprzedaż gruntów przez syndyka wypaliła w innej czę-

ści strefy Toruń-Zachód. To nieruchomości należące niegdyś do firmy Nesta-Bis, a jeszcze wcześniej do Polchemu.

Zajezdnia i torowisko

119 hektarów tworzących strefę Toruń Zachód jest w tzw. mikście własnościowym. 68 ha to tereny miejskie, 51 ha - tereny prywatne. Strefa - według zapowiedzi władz Torunia - będzie uzbrajana w te sieci etapami. Najpierw, do 2029 roku, jej południowa część, czyli ta bliżej Szosy Lubickiej. Do 2030 roku - część północna. Wstępem do uzbrajania będzie miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Nad jego projektem od jesieni ubiegłego roku pracuje Miejska Pracownia Urbanistyczna.

Ważnym elementem nowej infrastruktury w strefie Toruń Zachód będzie odcinek trasy średnicowej między Szosą Okrężną a zachodnią granicą Torunia. W połowie czerwca MZD podpisał umowę na opracowanie jego projektu. W strefie, na jej zachodnim krańcu do 2029 roku ma powstać zajezdnia tramwajowa, a w następnych latach, obok - zajezdnia autobusowa. Obiekt ten będzie spięty torowiskiem tramwajowym łączącym go z pętlą „Motoarena” przy Szosie Bydgoskiej oraz nową drogą. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544820



Słynna „Malta” idzie pod młotek! - Choroba, długi, nieprzyjazne państwo - mówi właściciel

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Komornik właśnie ogłosił, że wystawia na licytację połowę udziałów „Malty” - słynnej sali bankietowej i weselnej w Wąbrzeźnie.

„Malta” to kultowe miejsce w Wąbrzeźnie. Ileż wesel, przyjęć komunijnych i innych odbyło się tutaj przez 20 lat! Ileż gości szalało tutaj na zabawach sylwestrowych, czy po prostu latami się stołowało i chwaliło ofertę. Trudno zliczyć... Czy teraz popularny lokal zniknie z mapy miasta?

25 czerwca komornik oficjalnie ogłosił - publicznie, m.in. w ogólnodostępnym serwisie Krajowej Rady Komorniczej - że wystawi na licytację połowę udziałów całej nieruchomości, czyli sali bankietowej przy ul. Łabędziej 3 wraz z gruntem oraz tarasem przed lokalem.

Wartość tej połowy oszacowano na 1 mln 120 tys. 530 zł. Licytacja natomiast rozpocznie się od poziomu 840 tys. 397 zł i 50 gr - taka jest „cena wywołania”.



„Malta” to doskonale znana sala bankietowa i weselna przy ul. Łabędziej w Wąbrzeźnie

„Malta” działa

- „Malta” wciąż działa. Połowa udziałów jest moja (i to ona jest licytowana), a druga należy do mojej byłej żony, z którą jestem w dobrych relacjach. Obojgu nam zależy, by ta historia możliwie najlepiej się zakończyła. Prowadzę ten lokal od 20 lat i jest on jak moje

dziecko - nie kryje pan Tomasz.

Co się wydarzyło, że połowa nieruchomości trafia na licytację komorniczą? Splot kilku wydarzeń, z poważnymi problemami zdrowotnymi restauratora na czele.

- Jestem już na rencie, sporo przeszedłem. Przez choroby i inne problemy popadłem

w długi. Mimo moich starań i wciąż płynących zamówień na imprezy czy cateringi od klientów, nie jestem w stanie się z nich wygrzebać. Państwo mi w tym nie pomaga, najkrócej mówiąc. Na nieruchomości jest hipoteka i wierzyciele, na koncie „siedzi” mi dziś ZUS i urząd skarbowy. W którą stronę się nie obróć: blokada - opowiada nam pan Tomasz.

Jak podkreśla, zależy mu na tym, by w licytacji jego udziały zostały sprzedane po dobrej cenie. Tak, żeby udało się zaspokoić jak największą ilość wierzycieli. Chciałby, że potencjalny nowy współwłaściciel porozumieł skutecznie z drugim właścicielem i „Malta” istniała dalej.

- Ludzie wciąż są zainteresowani imprezami u nas. Niejednemu chce rezerwować termin np. na przyjęcie komunijne czy inną imprezę już na za dwa lata. Odmawiam, tłumacząc uczciwie, jaka jest sytuacja: że nie wiem, co za te dwa lata będzie. Przyjmujemy zamówienia bieżące. No i cóż: teraz, latem, cały

czas do nas zapraszamy. Pogoda piękna, plaża w Wąbrzeźnie czeka, „Malta” też - kończy restaurator.

Dodajmy, że licytacja ma się odbyć w trybie elektronicznym. Rozpocznie się 3 września i potrwa tydzień. Potencjalni kupcy mają czas do końca do końca sierpnia, by wpłacić rękojmię - to warunek udziału w licytacji. Wynosi 112 tys. 053 zł.

Licytowany będzie jedna druga udziałów w gruncie, sali bankietowej o powierzchni 330 mkw., parkingu i tarasie przed lokalem.

Rozgrzane młotki komorników

Połowa „Malty” w Wąbrzeźnie to tylko jedna z wielu zaplanowanych biznesowych licytacji w Kujawsko-Pomorskiem.

Przypomnijmy, że na licytację wystawiono m.in. część nieruchomości słynnej fabryki FAM w Chełmnie. 2 mln 294 tys. 250 zł - od tego poziomu zacznie się sprzedaż. Licytacja rozpocznie się 3 lipca i potrwa

tydzień - toczyć się będzie w trybie elektronicznym.

Na licytację wystawiony jest też majątek w Brzeźnie, w gminie Lubicz pod Toruniem. Cena wywołania w tym wypadku wynosi 2 mln 079 tys. zł. Co tam konkretnie pójdzie pod młotek? Nieruchomości przy ul. Sosnowej 34, przyległe do drogi wojewódzkiej. Są wśród nich: budynek składowo - magazynowy, budynek administracyjny, portiernia oraz blaszany budynek przemysłowy. Dodatkowo na nieruchomości znajduje się bateria 4 silosów, waga wozowa oraz wiata. Jeden z budynków jest zabytkowy (podworski) i wpisany jest do wojewódzkiego rejestru zabytków. Ta licytacja odbędzie się w Sądzie Rejonowym w Toruniu, 3 lipca.

Poza tym zapowiedziano też jeszcze np. licytację połowy lokalu użytkowego przy ul. Kujawska 18/1 we Włocławku czy licytację już nie nieruchomości, tylko maszyn lub urządzeń innych biznesów w regionie. ©

W Mirakowie na plażowiczów czekają czysta woda, kajaki oraz małe i duże zapiekanki

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Ośrodek w Mirakowie to od lat jedno z najpopularniejszych miejsc letniego wypoczynku w okolicy Torunia.

Ośrodek „GROT” i gospodarstwo agroturystyczne o tej samej nazwie działa od 1996 roku. W tym roku przypada więc jubileusz 30-lecia jego działalności. Założył je Tomasz Gembicki, który kilka lat wcześniej kupił kilka hektarów pagórkowatego terenu nad Jeziorem Chełmińskim. Nazwa gospodarstwa pochodzi od inicjałów członków rodziny Gembickich.

Częścią ośrodka w Mirakowie jest część do wypoczynku, na brzegu jeziora, z plażą. To miejsce inne od popularnych ośrodków w pobliżu Torunia, czyli Kamionek czy znajdującego się po sąsiedzku Zalesia. W Mirakowie jest kameralnie. Osoby wybierające to miejsce cenią je ze względu na czystość i trawiastą plażę. Piaszczysta jest nie-duża jej część.

Najlepiej przyjechać w grupie

- Tegoroczny sezon zaczęliśmy 1 maja. Przed drugą połową czerwca pogoda nas nie rozpieszczała. Liczymy, że będzie lepiej niż przed rokiem. Jeśli tegoroczny sezon miałby być taki jak poprzedni, to chyba trzeba będzie zamknąć ten interes - mówi Tomasz Gembicki.

- Nie zaglądam do prognoz pogody, by się nie denerwować - mówi Wojciech Gembicki, syn pana Tomasza.

Wielu plażowiczów było w ośrodku w Mirakowie w ostatni weekend czerwca, pierwszy wakacyjny, kiedy to temperatury w mieście sięgały 40 stopni Celsjusza. Nad wodą szukali ochłody.

Cena za dzienny pobyt w ośrodku Mirakowie to 30 złotych. Tyle trzeba zapłacić za pozostawienie samochodu na parkingu. Najbardziej opłaca się więc przyjechać do Mirakowa jak najliczniej. - Ta cena za pobyt obowiązuje u nas od trzech lat - wyjaśnia Tomasz Gembicki. Płatna jest toaleta w ośrodku - 2 złote. Funkcjonuje w nim bar. Oto cennik: za-



Gospodarstwo i plaża w Mirakowie funkcjonują od 30 lat, prowadzący je zapraszają tu także w sezonie letnim 2026

piekanka mała - 15 złotych, zapiekanka duża - 20 złotych, pizza z szynką 25 złotych, kawa 8 złotych, piwo butelkowe - 6-9 złotych, piwo lane - 5 złotych (0,3 litra) i 9 złotych (0,5 litra), lody - 4-10 złotych.

W ofercie baru są też oczywiście napoje chłodzące niealkoholowe i przekąski.

Czysta woda i wędkowanie

Jak w innym ośrodkach nad Jeziorem Chełmińskim, także w Mirakowie plażowicze pluskają się i pływają w czystej wodzie. Kąpielisko jest nie-strzeżone.

W Mirakowie oprócz plaży jest także plac zabaw dla dzieci,

miejsca do gry w siatkówkę oraz do grillowania.

Chętni mogą wypożyczyć rowery wodne, kajaki, a miłośnicy łowienia - łódki. Cennik za wypożyczenie sprzętu pływającego na godzinę obowiązuje następujący: rower wodny - 30 złotych, kajak - 30 złotych, łódka na połów ryb - stawka

do uzgodnienia. Dla wędkarzy przygotowano specjalny pomost - łowić mogą posiadacze karty Polskiego Związku Wędkarskiego.

W gospodarstwie w Mirakowie jest również baza noclegowa - jak to w agroturystyce.

- Nie mamy jednak wolnych miejsc, wszystkie są zarezerwowane do końca wakacji - dodaje Tomasz Gembicki.

Jak dojechać nad wodę?

Mirakowo jest oddalone od Torunia o 20 kilometrów i 8 kilometrów od Chełmy. Najłatwiej jest tu oczywiście dojechać samochodem. Inny wariant to rower.

Trasę Toruń-Mirakowo-Toruń obsługują autobusy firmy Fabisiak Przewozy. Są jednak tylko dwa kursy dziennie - o godzinach 5.45 i 16 z dworca Toruń Miasto. Po drodze autobusy zatrzymują się na przystankach przy ulicy Grudziądzkiej - w rejonie jej skrzyżowań z ulicami Kościuszki i Polną.

Odjazdy z Mirakowa do Torunia (z przystanku Mirakowo Morcyny Centrum) też są dwa - o godzinach 6.30 i 17.08. ©

Czad groźny również latem. W czasie upałów ryzyko zatrucia tlenkiem węgla rośnie

Łukasz Szalkowski
lukasz.szalkowski@polskapress.pl

Tlenek węgla, czyli czad, najczęściej kojarzy się z sezonem grzewczym. To błąd. Strażacy przypominają, że czad może być śmiertelnie groźny również latem, szczególnie podczas wysokich temperatur. W ostatnich dniach także w Kujawsko-Pomorskiem.

Problem dotyczy głównie mieszkań i domów, w których działają urządzenia gazowe, m.in. piecyki do podgrzewania wody. Nawet jeśli kaloryfery są wyłączone, ryzyko nie znika, bo gazowe podgrzewacze wo-
dy nadal są używane przez ca-
ły rok.

Dlaczego czad jest groźny w upały?

W czasie upałów mogą pogorszyć się warunki wentylacji i odprowadzania spalin.

Nagrzane przewody kominowe, dachy i elementy budynku mogą powodować powstawanie tzw. poduszki po-

wietrznej. W efekcie spaliny nie są prawidłowo odprowadzane na zewnątrz, a w skrajnych przypadkach mogą cofać się do mieszkania.

Szczególnie niebezpieczne jest to w łazienkach i kuchniach, gdzie pracują piecyki gazowe. Jeśli pomieszczenie jest słabo wentylowane, kratki są zasłonięte, a okna szczelnie zamknięte przed gorącym, ryzyko rośnie.

Czad jest tym bardziej dostępny, że nie ma koloru ani zapachu.

Człowiek nie jest w stanie wyczuć go samodzielnie.

O obecności tlenku węgla może ostrzec dopiero sprawna czujka.

Bydgoszcz - cztery osoby w szpitalu

W ostatnich dniach do niebezpiecznego zdarzenia doszło w Bydgoszczy, w jednym z bloków przy al. Powstańców Wielkopolskich. Po podtruciu tlenkiem węgla do szpitala trafiły cztery osoby, w tym dzieci.

Strażacy po przyjeździe na miejsce wykonali pomiary. Stę-



Strażacy interweniowali m.in. w sklepie sieci „Biedronka” w Jabłonie Pomorskim

żenie tlenku węgla w pomieszczeniach wynosiło około 300 ppm, co stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia.

To pokazuje, że czad nie jest wyłącznie zimowym problemem. Nawet w środku lata i podczas upałów może dojść do sytuacji, w której mieszkańcy są narażeni na realne niebezpieczeństwo.

Alarm czujki w Solcu Kujawskim

To nie było jedyne zdarzenie związane z czadem w regionie. W Solcu Kujawskim strażacy interweniowali po alarmie czujnika tlenku węgla w budynku mieszkalnym.

Po przyjeździe na miejsce wykonano pomiary, które wykazały bardzo wysokie stęże-

nie czadu. Według informacji strażaków przy pracującym gazowym piecu centralnego ogrzewania wskazania detektorów osiągały bardzo duże wartości.

W tym przypadku czujka mogła uratować mieszkańca życia. Gdyby nie zareagowała na czas, domownicy mogli nie zauważyć zagrożenia.

W Jabłonie ewakuacja „Biedronki”

Groźna sytuacja miała miejsce także w sklepie sieci „Biedronka” w Jabłonie Pomorskim. W niedzielę wieczorem włączyła się tam czujka tlenku węgla.

Z marketu natychmiast ewakuowano pracowników i klientów. Na miejsce wezwano strażaków i zespół ratownictwa medycznego. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Jakie są objawy zatrucia czadem?

Zatrucie tlenkiem węgla może początkowo przypominać zwykłe osłabienie. Mogą pojawić się bóle i zawroty

głowy, nudności, senność, duszności, zaburzenia koncentracji albo ogólne rozbicie.

Jeśli takie objawy pojawiają się w mieszkaniu, zwłaszcza podczas korzystania z piecyka gazowego, nie wolno ich lekceważyć. Trzeba natychmiast przewietrzyć pomieszczenie, wyjść na zewnątrz i wezwać pomoc.

Co zrobić, żeby zmniejszyć ryzyko?

Najważniejsze są sprawna wentylacja, regularne przeglądy urządzeń gazowych i przewodów kominowych oraz niezastawianie kratki wentylacyjnych.

W czasie upałów nie należy całkowicie odcinać dopływu świeżego powietrza do pomieszczeń, w których pracują urządzenia spalające gaz.

Warto też zamontować czujkę tlenku węgla. To niewielkie urządzenie, które może uruchomić alarm zanim stężenie czadu stanie się śmiertelnie niebezpieczne.

© ©

Pokażcie swoje plastyczne talenty i spędźcie dzień w parku rozrywki!

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

To konkurs adresowany do małych mieszkańców domów dziecka i innych placówek opiekuńczo-wychowawczych w regionie. Nagrodą jest wizyta w Parku Rozrywki - Zaczarowany Las w Bydgoszczy.

Wielkimi krokami zbliża się „Uśmiechnięty Dzień”. Jego organizatorami są: „Gazeta Pomorska”, „Express Bydgoski” oraz „Nowości Dziennik Toruński”. To akcja adresowana do wychowanków rodzinnych domów dziecka i innych placówek opiekuńczo-wychowawczych, zlokalizowanych w województwie kujawsko-pomorskim. Wyjątkowe spotkanie, w którym uczestniczy każdorazowo około 200 dzieci z opiekunami, jest cykliczne. Odbывается raz na pół roku

w różnorodnych miejscach regionu, atrakcyjnych dla najmłodszych.

Widzimy się 21 lipca!

Odliczamy już dni do najbliższego spotkania z dziećmi! 21 lipca, w środę, widzimy się w Parku Rozrywki - Zaczarowany Las.

To tematyczny park rozrywki położony w sercu Leśnego Parku Kultury i Wypoczynku Myślicinek w Bydgoszczy. Stworzono go z myślą o rodzinach z dziećmi, gdzie magia lasu i liczne atrakcje zapewniają niezapomnianą zabawę. Tutaj dzieci mogą bezpiecznie bawić się i odkrywać świat, a rodzice mogą odpocząć w otoczeniu natury.

Na prace plastyczne czekamy do 13 lipca

Przepustką do Myślicinka będzie udział w naszym kon-



Przepustką do Parku Rozrywki w Myślicinku będzie udział w naszym konkursie plastycznym

kursie plastycznym. Temat brzmi: „Mapa Krainy Uśmiechu”. Stwórz mapę Zaczarowanego Lasu i pokaż niezwykle miejsca, tajemnicze ścieżki, mieszkańców oraz atrakcje, które sprawiają, że jest to najbardziej uśmiechnięte miejsce

na świecie.” W konkursie mogą brać udział placówki opiekuńczo-wychowawcze oraz rodzinne domy dziecka z regionu kujawsko-pomorskiego.

Technika jest dowolna: kredki, farbki, pisaki, wykle-

janka, wycinanka itp. Obowiązuje zasada: jedna praca na jedną placówkę, dzieci wykonują ją razem. Przy ocenianiu nie weźmiemy pod uwagę liczby małoletnich autorów, lecz ich pomysłowość.

Prosimy w formularzu zgłoszeniowym m.in. o przekazanie takich informacji, jak nazwa i dane kontaktowe placówki, imię i nazwisko dyrektora i liczba dzieci, które wykonały zadanie. Po wypełnieniu ankiety, otrzymają Państwo potwierdzenie na wcześniej wskazanego maila.

Uwaga: nie trzeba przysyłać nam pracy, wystarczy zrobić jej zdjęcie i wysłać jako załącznik już razem ze wspomnianym formularzem.

Na zgłoszenia czekamy do 13 lipca. Komisja konkursowa oceni prace i wyłoni te zwycięskie. Ogłoszenie wyników 15 lipca.

Dzień pełen uśmiechu i atrakcji

21 lipca zaprosimy laureatów (200 dzieci wraz z opiekunami) do Parku Rozrywki - Zaczarowany Las w Leśnym Parku Myślicinek w Bydgoszczy, gdzie zorganizujemy dzień pełen uśmiechu i atrakcji dla dzieci: zwiedzanie, odkrywanie, pokazną dawkę wiedzy w formie zabawy, poczęstunek oraz uroczyste wręczenie nagród - dla każdego dziecka zostaną przygotowane upominki w formie paczki, a dodatkowo poznamy zwycięską placówkę i wręczymy nagrody.

Prowadzący placówki, które dostaną zaproszenia, muszą we własnym zakresie zorganizować dojazd wychowanków do Bydgoszczy.

Szczegóły, ankieta i regulamin: nowosci.com.pl/usmiechnietydzien26.

© ©

REKLAMA

ORGANIZATORZY



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY



0011522566

Jak żyli olenderscy osadnicy nad Wisłą? To można zobaczyć w podtoruńskim skansenie

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Jak żyli, pracowali, odpoczywali Olendrzy? Tego można dowiedzieć się odwiedzając skansen pod Toruniem. W ramach kolejnej akcji „Tuż po zmroku”, zorganizowano tam nocne zwiedzanie

Olenderski Park Etnograficzny w Wielkiej Nieszawce kolejny raz tętnił życiem sprzed wieków. Zwiedzający mieli okazję nie tylko zajrzeć do domostw, lecz także podpatrzeć, jak wyglądało życie Olendrów - praca, odpoczynek, a nawet świętowanie - a to za sprawą urodzin babci z Kaniczek.

Obróbka lnu, przędzenie nici, plectenie sznurów, naprawa uprząży czy budowanie płotu z wierzbowych gałęzi - można było nie tylko przyjrzeć się tym pracom, lecz w części także wziąć w nich udział. Okazały się one nie lada atrakcją dla dzieci w różnym wieku. Była to też okazja do zwiedzenia parku w towarzystwie przewodników, którzy opowia-

dali o poszczególnych budynkach i tym, co akurat się w nich dzieje.

Chętnych nie brakowało

Nocne zwiedzanie z cyklu „Tuż po zmroku”, które zorganizowano w sobotę 27 czerwca 2026 roku, przyciągnęło i stałych bywalców, i zupełnie nowe osoby.

- Nie widziałymy jeszcze wszystkiego, ale bardzo nam się podoba. Będziemy wracać - zaznaczają panie Kamila i Magda z Torunia, które najpierw pojechały do Parku Etnograficznego w Toruniu, myśląc że impreza jest tam.

Niezrażone, ruszyły do Wielkiej Nieszawki m. in. z dwójką dzieci - Mają i Leonem. Wyjazd zaproponowała pani Magda.

- Algorytm Facebooka podsunął mi taką imprezę, bo już zna moje upodobania. Jeszcze tu nie byłam. Lubimy różne, niestandardowe formy zwiedzania, dlatego bardzo nas to wydarzenie zaintrygowało i postanowiliśmy się wybrać. Dzieciom bardzo się podoba - za-



Na uczestników imprezy „Tuż po zmroku” w skansenie w Wielkiej Nieszawce czekały dodatkowe atrakcje

znacza pani Magda. - Dzieci najszczęśliwsze są obcując z naturą. Fajnie też jest pokazać dziecku powrót do korzeni naszej kultury.

Byli i bajki Andersena

W czasie naszej rozmowy Leon biegał i korzystał z wodnej kurtyny, a Maja wciągnęła się w oglądanie przedstawienia teatralnego, które prezento-

wane było trzykrotnie w jednym z budynków.

Nocne zwiedzanie swoim udziałem uatrakcyjnił wędrowny Teatr Miejsca Roberta Poryzińskiego. Przeniósł widzów do świata baśni Andersena, wykorzystując do snucia historii m. in. przenośną, miniaturową scenkę w kształcie nadstawki ołtarzyka (teatr retablo). Zaprezentował spektakle

lalkowe - „Świniopas” i „Nowe szaty króla”.

- Dziś właściwie ta sztuka jest zapomniana, chociaż jak wpisze hasło retablo do Internetu, to wyskoczą prze cudne ołtarzyki prosto z Andów z Peru. Jak tam się znalazły chrześcijańskie ołtarzyki retablo? Prosta sprawa. Konkwistadorzy zawieźli i modlili się, bo retablo po hiszpańsku oznacza nadstawka ołtarzowa. Dziś w tym miejscu stoi tabernakulum, a kiedyś stała taka skrzynka. Na drzwiach były wyrzeźbione dzieje męki Pańskiej. Kapłan, podświetlając miejsce, opowiadał o Chrystusie. Moda zmieniła to, skrzynki wyrzucono. Jedne popłynęły razem z konkwistadorami do Ameryki Południowej, a inne artyści wzięli na plecy i rozeszli się po świecie opowiadając różne historie - wyjaśniał Robert Poryziński przed przedstawieniem.

To była lekcja historii

Pani Katarzyna ze swoimi dziećmi odwiedziła Olenderski Park Etnograficzny w Wielkiej

Nieszawce już któryś raz. Zaznacza, że na odwiedzinach wybiera imprezy, ponieważ wtedy więcej się tam dzieje i można spotkać inscenizatorów w strojach Olendrów i żywą lekcję historii oraz kultury ludzi, którzy osiedlili się na tych terenach pod koniec XVI wieku. Także tym razem nie brakowało takich atrakcji - można było spotkać kucharkę i pokojówkę przy pracach, przyrzuć się przędzeniu na kołowrotku czy zajrzeć do salonu Zagrody z Kaniczek, gdzie przy suto zastawionym stole trwała uroczysta impreza babci.

Nie zabrakło też koni i zaprzęgów. O taką oprawę zadbał Mirosław Wojciechowski wraz z rodziną. Zajmują się rekonstrukcjami (od XIII do XI wieku), fascynują się różnego rodzaju zaprzęgami i częściowo odgrywają także różne - w zależności od zapotrzebowania. Są w Więcborku w powiecie sępoleńskim, ale ze swoimi zaprzęgami podróżują po całej Polsce. W Wielkiej Nieszawce ponownie zagospodarują w wrześniu 2026 roku. ©

TV TORUŃ

ŚRODA, 1 LIPCA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Rozmowa dnia
10.40 Serwis sportowy
10.45 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza - Jan Nowicki
11.20 7 dni sportu
11.40 Ćwiczenia relaksacyjne - Ewa Kędzierska
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
16.00 Bulwar sztuki - czerwiec (2)
16.30 Jesus Christ Superstar na Zamku Dybowskim
16.45 7 dni sportu
17.05 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza - Halina Dunajska-Łącz
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.25 Serwis sportowy
18.35 Magazyn Kujawsko-Pomorski
18.55 7 dni sportu
19.15 Nowy Park Kieszonkowy na Chelmieńcu
19.25 Bulwar sztuki - czerwiec (2)
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.40 Serwis sportowy
20.50 Jesus Christ Superstar na Zamku Dybowskim
21.05 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza - Jan Nowicki
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
22.25 Serwis sportowy
22.35 Pucharowe granie Pomorzanina
23.00 Oferty TV Toruń



„Jesus Christ Superstar” w Zamku Dybowskim

W ruinach Zamku Dybowskiego, z okazji Dni Torunia rozbrzmiewała muzyka i piosenki z musicalu „Jesus Christ Superstar”. Była to wersja koncertowa, granego w klubie studenckim „Od Nowa” spektaklu Kujawsko-Pomorskiego Teatru Muzycznego.

Przygotowania do tego niezwykłego przedsięwzięcia śledził Mariusz Orłowski i to czego był świadkiem razem z ekipą telewizyjną, przedstawi dziś

na antenie Telewizji Toruń o godzinie 16.30 i 20.50.

Telewizja Toruń zaprasza również na swoje programy informacyjne, dotyczące życia miasta i regionu oraz na relacje z imprez sportowych.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń i Multimedia Polska oraz na www.toruntv.net.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994
Szczepienia przeciw COVID-19	989

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
izba przyjęć, tel. 56 679 31 28
Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 40,
tel. 56 679 45 85
Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42,
tel. 56 679 47 02
Szpital Obserwacyjno-Zakaźny,
ul. św. Józefa 53,
tel. 56 679 55 47
Szpital Psychiatryczny,
ul. św. Józefa 53,
tel. 56 679 58 44
Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopiat,

ul. Storczykowska 8,
tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórze,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chelmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku

Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,
poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek - piątek
i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, Rynek Staromiejski 25,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333
Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 473 2354 (komórkowe).
Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,
tel. 703 302 333
MZK Toruń, rozkład jazdy:
mzk-torun.pl
Informacja o rzeczach pozostawionych
w autobusach i tramwajach MZK:
tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,
tel. 56 622 48 87,
telefon interwencyjny: 666 683 377
Ekopatrol Straży Miejskiej,
tel. 56 625 877, tel. alarmowy: 986

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

EDUKACJA

Dyplomy w mObywatelu

Od 30 czerwca uczelnie mogą wydawać cyfrowe dyplomy, które absolwenci dodadzą do aplikacji mObywatel. Dokumenty będą miały taką samą moc prawną jak ich papierowe odpowiedniki, a od 1 stycznia 2027 r. staną się domyślną formą wydawania dyplomów ukończenia studiów.

- Dziś rozpoczynamy proces wprowadzania dyplomów do mObywatela - bezpiecznych i łatwych do pokazania w każdej sytuacji. To także realna korzyść dla pracodawców, którzy zyskują proste narzędzie do weryfikacji autentyczności dyplomu - mówi Dariusz Standerski, wiceminister cyfryzacji.

Cyfrowy dyplom to pełnoprawny dokument źródłowy, zabezpieczony podpisem i pieczęcią elektroniczną - nie jest skanem papierowego dyplomu. Dzięki niemu absolwenci będą mogli w każdej chwili potwierdzić swoje wykształcenie za pomocą telefonu, a uczelnie i pracodawcy zyskają wygodne oraz bezpieczne narzędzia do wydawania i weryfikacji dokumentów.

WARSZAWA

Nie żyje Irena Paśnik „Irka”



FOT. UM WARSZAWA

Warszawa żegna jedną ze swoich bohaterek. W wieku 100 lat zmarła Irena Paśnik „Irka”, która podczas Powstania Warszawskiego była sanitariuszką i łączniczką pułku „Baszta”. O jej śmierci poinformował prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. - Pani Ireno, stolica zawsze będzie pani wdzięczna - napisał na X.

LEGNICA

13-latek ranił rówieśnika nożem

13-letni chłopak ranił nożem swojego rówieśnika. Do zdarzenia doszło w Legnicy na ul. Bielańskiej. Jak podała mł. asp. Anna Tersa z Komendy Miejskiej Policji w Legnicy, jeden z chłopców ranił nożem drugiego, po czym uciekł. - 13-latek z obrażeniami został zabrany do szpitala. Na szczęście jego życiu nie zagrażało niebezpieczeństwo - przekazała policjantka. Policjanci ustalili tożsamość drugiego 13-latkę i go zatrzymali. - Ze względu na jego stan psychofizyczny został on przekazany pod opiekę zespołu ratownictwa medycznego i przewieziony do szpitala na diagnostykę - poinformowała. Sprawą zajmuje się policja, a sąd rodzinny zdecyduje o dalszych krokach wobec uczestnika zajścia.

„Prokuratura Okręgowa w Warszawie umorzyła śledztwo w sprawie tak zwanych dwóch wież” - poinformował wczoraj rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie, prok. Piotr Antoni Skiba. Śledztwo w sprawie tak zwanej afery dwóch wież zostało umorzone.

POLITYKA

Wiceprezes PiS Mateusz Morawiecki wezwał premiera Donalda Tuska do „odmrożenia” projektów ustaw autorstwa PiS oraz prezydenta Karola Nawrockiego, które przewidują zakaz propagowania banderyzmu. Polityk dodał, że nie wyraża zgody na gloryfikację Ukraińskiej Powstańczej Armii w Polsce. Dodał, że odda order otrzymany od prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego do Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej.

„

Jeśli ktoś oddał pieniądze po tym, jak je zabrał ze szpitala, to znaczy, że sam się przyznał, że jest złodziejem

Janusz Cieszyński, były wiceminister zdrowia

Śledztwo w sprawie tzw. afery dwóch wież zostało umorzone

Adam Kielar
Warszawa

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie, prok. Piotr Antoni Skiba, poinformował, że śledztwo w sprawie tak zwanej afery dwóch wież zostało umorzone.

Śledztwo w sprawie tzw. dwóch wież zostało wszczęte przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie 10 lutego 2025 roku. Sprawa związana była z niedoszłymi planami wybudowania dwóch wieżowców na należącej do powiązanej z PiS spółki Srebrna działce w Warszawie.

O tym, że Prokuratura Okręgowa w Warszawie 25 czerwca br. umorzyła śledztwo w sprawie tzw. dwóch wież, rzecznik prokuratury poinformował we wtorkowym komunikacie. Podkreślono w nim, że trzy opisane kwestie śledztwa umorzone zostały „wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego”.

Prok. Skiba przypomniał, że śledztwo dotyczyło doprowadzenia austriackiego biznesmena Geralda Birgfellnera, w okresie od maja 2017 roku do lipca 2018 roku, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem wielkiej wartości, w kwocie „nie mniejszej niż 1 300 000 euro”, przez osoby działające w imieniu spółki Srebrna.

Jak zaznaczył Skiba, chodziło o wprowadzenie pokrzywdzonego w błąd co do posiadania



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prokuratura Okręgowa w Warszawie umorzyła śledztwo w sprawie tak zwanych dwóch wież

uprawnień do podejmowania decyzji w imieniu tej spółki, zamiaru realizacji inwestycji w postaci budynku wysokościowego na nieruchomości usytuowanej w Warszawie przy ul. Srebrnej oraz zamiaru wywiązania się wobec pokrzywdzonego z zapłaty wynagrodzenia za wykonanie zlecenia w imieniu spółki, polegającego na podjęciu się działań związanych z przygotowaniem tej inwestycji. Jak czytamy, śledztwo umorzono „wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego”.

Obejmowało ono również kwestię domniemanego przyję-

cia korzyści majątkowej w kwocie 50 tys. zł przez członka Rady Fundacji Instytut im. Lecha Kaczyńskiego. Dodatkowo badano przypadek nakłaniania Geralda Birgfellnera do udzielenia korzyści majątkowej w kwocie 100 tys. zł. Prokuratura uznała, że te działania nie miały znamion czynu zabronionego.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie nie podała szczegółowych podstaw umorzenia śledztwa. Jak zaznaczono, do czasu uzyskania tłumaczenia postanowienia na język niemiecki szczegóły te pozostaną nieujawnione.

Głos w sprawie zabrał mecenas i poseł KO Roman Giertych, który jest pełnomocnikiem Geralda Birgfellnera. Skrytykował on decyzję prokurator Małgorzaty Szeroczyńskiej, która umorzyła śledztwo, i zapowiedział złożenie zażalenia na tę decyzję.

„Sytuacja w prokuraturze dojrzała do rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego (po przywróceniu we wrześniu jego normalnego funkcjonowania). Pisowskie tabetonowanie istniejących tam układów musi się skończyć. Bez tego pisowcy złodzieje, oszuści i bandyci będą nam się śmiały w twarz” - napisał Giertych na X.

Jak ocenił, „znamiennie jest też to, że Prokuratura Okręgowa w Warszawie odsunęła od prowadzenia tej sprawy prokurator Ewę Wrzosek tylko dlatego, że PiS wykorzystало śmierć Barbary Skrzypek do oskarżenia wobec prokuratora i pełnomocników pokrzywdzonego”.

Na początku czerwca br. w sprawie tzw. dwóch wież jako świadek przesłuchany został prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Przesłuchanie trwało kilka godzin. Po jego zakończeniu prok. Skiba zaznaczył, że świadek udzielił odpowiedzi na wszystkie pytania.

Śledztwo ws. „dwóch wież” zostało wszczęte w lutym 2025 r. Było to podjęcie sprawy z 2019 r. w której wówczas, po zawiadomieniu Birgfellnera, odmówiono wszczęcia śledztwa. PAP

Zamach stanu? Umorzono kolejne wątki

Adam Kielar
Warszawa

Śledztwo dotyczące tzw. zamachu stanu zostało umorzone z powodu braku znamion przestępstwa.

Śledztwo w sprawie wygaszenia mandatów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika zostało wszczęte po zawiadomieniu prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał obu polityków na dwa lata pozbawienia wolności za przekroczenie uprawnień w aferze gruntowej z 2007 roku. Prezy-

dent Andrzej Duda ułaskawił ich w 2015 roku, a ponownie w styczniu 2024 r. po prawomocnym wyroku z grudnia 2023 r.

Wówczas marszałek Sejmu Szymon Hołownia wydał postanowienie o wygaśnięciu mandatów poselskich Kamińskiego i Wąsika. Obaj złożyli odwołania, które zostały wniesione do Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego.

„Prokurator wskazała, że nie leżało w kompetencjach marszałka Sejmu ocenianie, czy Sąd Okręgowy w Warszawie miał prawo wydać 20 grudnia 2023 r. wyrok skazujący tych dwóch po-

słów, pomimo zastosowania wobec nich w 2015 roku - jeszcze przed prawomocnym zakończeniem postępowania karnego - prawa łaski przez prezydenta” - poinformowała prokuratura.

Podkreślono, że „marszałek Sejmu jako organ władzy wykonawczej nie posiada żadnych uprawnień do kontroli ani weryfikowania wyroków sądowych”.

Drugi umorzony wątek dotyczył podżegania marszałka Sejmu do niezaprzyśiężenia Karola Nawrockiego na prezydenta. Prokurator ustalił, że nikt nie składał Szymonowi Hołowni propozycji ani sugestii dotyczą-

cych zamachu stanu, a jego słowa z wywiadu telewizyjnego „odnosiły się wyłącznie do medialnych wypowiedzi innych osób, sugerujących różne scenariusze polityczne”.

„W szczególności Szymon Hołownia podkreślił w swoich zeznaniach, że takie sugestie nie były zgłaszane przez polityków koalicji 15 października. Wręcz przeciwnie, zeznał, że wszyscy, łącznie z premierem, byli przeciwni zastosowaniu propozycji, które funkcjonowały w mediach, uznając je za niekonstytucyjne” - poinformowała prokuratura. PAP

Donald Trump: Stacje paliw mają natychmiast obniżyć ceny. Są za wysokie

Anna Nagel
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump wezwał w poniedziałek stacje paliw, by natychmiast obniżyły ceny.

„Sprzedawcy detaliczni paliw muszą NATYCHMIAST obniżyć swoje ceny! Są zbyt wysokie, biorąc pod uwagę, że ropa kosztuje teraz 68 dolarów za baryłkę i (cena) spada. Sprzedawcy detaliczni muszą szybko zareagować na tę sytuację i zrobić to, co słuszne - OBNIŻCIE CENY DLA NASZYCH WSPANIĄCYCH AMERYKAŃSKICH OBYWATELI!” - napisał Trump w serwisie Truth Social.

„Nie będzie żadnego zawyżania cen; to całkowicie nielegalne. Jeśli sprzedawcy tego nie

zrobią, przed nimi poważne problemy!” - dodał.

Trump wezwał, by stacje sprzedawały paliwo po około 2,50 dolara za galon (3,79 l). Z danych Amerykańskiego Stowarzyszenia Samochodowego (AAA) wynika, że w poniedziałek średnia cena 1 galonu zwykłej benzyny wynosiła w USA 3,86 dol. Ceny różnią się w zależności od stanu, ale najwyższe są na Zachodnim Wybrzeżu USA. AAA podkreśliło, że drugi tydzień z rzędu średnia krajowa cena benzyny utrzymuje się na poziomie poniżej 4 dolarów za galon.

Przed rozpoczęciem przez USA i Izrael wojny z Iranem, pod koniec lutego br., za benzynę płacono w Stanach Zjednoczonych średnio mniej niż 3 dolary za jeden galon. PAP



Prezydent Trump wzywa do obniżki cen paliw w USA do około 2,50 dolara za galon

Eksplozja w Monako. Ranny ukraiński oligarcha

Adam Kielar
Monaco

W Monako doszło do eksplozji pozostawionego na ulicy plecaka. Jednym z poszkodowanych ma być ukraiński oligarcha Wadim Jermolajew - poinformowała AFP.

Eksplozja, która miała miejsce na ulicy Reverend-Pere-Louis-Folla w Monako, dotknęła troje ludzi. Wśród nich jest ukraiński oligarcha Wadim Jermolajew, znany z działalności w branży rolno-spożywczej.

W grudniu 2023 roku ukraińskie władze objęły go sankcjami w reakcji na to, że kontynuował działalność handlową na okupowanym przez Rosję Krymie.

Kobieta i mężczyzna są w stanie krytycznym, a 13-letni chłopiec odniósł lżejsze obra-

żenia. Wszystkie osoby, które ucierpiały, to obywatele Ukrainy. Dodatkowo cztery inne osoby trafiły do szpitala.

Minister stanu Monako, Christophe Mirmand, zasugerował, że eksplozja mogła być atakiem terrorystycznym.

Francuska i monakijska policja intensywnie poszukują osoby podejrzanej o pozostawienie plecaka z ładunkiem wybuchowym. Nagrania z monitoringu pokazują mężczyznę, który zostawił pakunek przed eksplozją.

Monako, znane z atrakcyjnego systemu podatkowego, jest popularnym miejscem zamieszkania dla zamożnych obywateli, w tym z Rosji i Ukrainy. Władze księstwa oraz Francji współpracują w celu ustalenia tożsamości sprawcy i motywów jego działania.

PAP

Ratownicy i wolontariusze nie ustają w poszukiwaniach

Anna Nagel
Caracas

W Wenezueli trwa przeczesywanie gruzów po trzęsieniach ziemi. Oficjalny bilans zabitych przekroczył w poniedziałek 1,7 tysiąca, ale nie sprawdzono jeszcze wielu zawalonych budynków.

Naukowcy z NASA ocenili w poniedziałek, na podstawie obrazów satelitarnych, że w wyniku trzęsień ziemi z 24 czerwca zniszczonych lub całkowicie zawalonych jest prawie 59 tys. budynków, głównie w nadmorskim stanie La Guaira. Władze w Caracas informowały natomiast tylko o 855 uszkodzonych budynkach, z których 189 zawaliło się.

Choć od kataklizmu minęło już pięć dni, ekipy wenezuelskich i zagranicznych ratowników oraz rzesze lokalnych ochotników wciąż pracują na obszarach dotkniętych kataklizmem w poszukiwaniu ocalałych. W poniedziałek pełniącą obowiązki prezydenta Wenezueli Delcy Rodriguez poinformowała o uratowaniu spod gruzów 21-latka.

Prezydent Salwadoru Nayib Bukele ogłosił w nocy z poniedziałku na wtorek, że ratownicy z jego kraju zlokalizowali uwięzionego w zawalonym budynku 44-latka, nawiązali z nim kontakt i podali mu wodę. Dodał, że ratownicy starają się wydobyc go na powierzchnię.



Krajowe i międzynarodowe zespoły ratownicze kontynuują swoje działania pośród ruin budynków w nadmorskim stanie La Guaira, na północ od Caracas

Ekspertsi przyznają jednak, że szanse na przeżycie w zawalonych budynkach spadają z każdą godziną, a bilans ofiar śmiertelnych prawdopodobnie znacznie wzrośnie. Koordynator ONZ w Wenezueli Gianluca Rampolla powiedział dziennikarzom, że organizacja uzgodniła z władzami kraju dostawę 10 tysięcy worków na zwłoki.

- Takie jest założenie. To bardzo smutne - przyznał Rampolla. Dodał, że nie określono dokładnie liczby zaginionych. Wcześniej ONZ informowała, że liczba ta szacowana jest na ponad 50 tysięcy.

Niezależny wenezuelski portal Efecto Cocuyo podał, powołując się na świadków, że setki ciał ofiar kataklizmu składowane są w chłodniach w porcie w mieście La Guaira, ponieważ kosztowna miejscowego szpitala jest „całkowicie przepełniona”. Według portalu sytuacja w por-

Szanse na przeżycie w zawalonych budynkach spadają z każdą godziną, a bilans ofiar śmiertelnych znacznie wzrośnie

cie również jest krytyczna i ponad 100 ciał leżało w poniedziałek na ziemi.

W Wenezueli narasta niezadowolone z odpowiedzi władz na kataklizm i opieszałości państwowych służb. Mieszkańcy dotkniętych trzęsieniami obszarów skarżyli się na brak pomocy ze strony państwa i brak ciężkiego sprzętu. Media opisywały przypadki osób odgarniających gruzы gołymi rękami. Pojawiły się doniesienia o utrudnianiu przez władze akcji pomocowych i pracy dziennikarzy.

PAP

Gigantyczne odszkodowania dla dziecięcych ofiar wykorzystania seksualnego

Anna Nagel
San Francisco

Archidiecezja San Francisco zapłaci 395 mln dolarów osobom, które w dzieciństwie zostały wykorzystane seksualnie przez księży. Arcybiskup ma też napisać list z przeprosinami do każdej z 530 ofiar.

Ugoda, zawarta trzy lata po ogłoszeniu przez archidiecezję San Francisco upadłości, obejmie 530 osób, które w dzieciństwie zostały wykorzystane seksualnie przez duchownych. To najnowsze porozumienie zawarte w sprawie roszczeń wysuwanych przez ofiary wobec Kościoła katolickiego - przekazał we wtorek dziennik „Guardian”. W 2024 roku archidiecezja Los Angeles zgodziła się na rekordową ugodę w wysokości 880 mln dolarów.



Archidiecezja San Francisco ogłosiła ugodę

Kilka diecezji w Kalifornii ogłosiło upadłość w rezultacie pozwów, których wniesienie umożliwiło prawo stanowe z 2019 roku zezwalające na wysuwanie roszczeń dotyczących przestępstw popełnionych dekadę wcześniej.

Arcybiskup Salvatore Cordileone w cytowanym przez „Guardiana” oświadczeniu wyraził

wiarę, że ugoda wyznaczy „drogę do godziwego odszkodowania dla ofiar, które przez całe życie nosiły ciężar (dokonanych wobec nich - PAP) nadużyć”.

„Mamy nadzieję, że ta propozycja pozwoli nam wspólnie pójść naprzód” - dodał. „Przyjmujemy pełną odpowiedzialność za to, co się stało, i szcze-

rze przepraszam wszystkich, którzy zostali skrzywdzeni” - podkreślił.

Oprócz wypłacenia odszkodowań archidiecezja będzie zobowiązana do spełnienia 14 wymogów dotyczących ochrony dzieci, w tym do prowadzenia i upublicznienia kompleksowej, aktualnej listy wszystkich oskarżonych duchownych, zawierającej szczegółowe informacje o zarzutach i wynikach śledztw. Archidiecezja będzie również miała zakaz narzucania ofiarom umów o poufności, wykorzystywanych do wymuszania milczenia.

- Od wielu lat pracuję z osobami, które przeżyły wykorzystanie seksualne i nigdy dotąd nie zetknąłem się z czymś tak znaczącym, rygorystycznym i solidnym jak wymogi postawione archidiecezji San Francisco - powiedział Anderson. PAP

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE: Zdrowie w wersji 2.0

Kiedyś do lekarza chodziliśmy z bólem. Dziś coraz częściej przychodzimy z wykresem ze smartwatcha lub wynikami z aplikacji monitorujących zdrowie. Język opowiadający

o naszym organizmie przeszedł rewolucję: przed słowem „zdrowie” na stałe zagościł przedrostek „e-”, a medycyna zaczęła funkcjonować w cyfrowym ekosystemie codzienności. Gabinet lekarski w dużej mierze przeniósł się do naszej kieszeni.

ZA TYDZIEŃ:

- Ta roślina właśnie zaczyna kwitnąć. Parzy, truje i może nawet zabić! Nie dotykaj, a nawet nie podchodź, kiedy ją zobaczysz.
- Najlepsze polskie uzdrowiska według kuracjuszy.



FOT. PIXABAY.COM

Najlepsze owoce dla cukrzyka. Czego powinni unikać osoby z cukrzycą?

Marta Siesicka-Osiak
redakcja@stronazdrowia.pl

Czy cukrzyk może jeść owoce? Choć cukrzyca wymaga uważnego planowania posiłków, lista owoców, które można bezpiecznie jeść, jest całkiem pokaźna!

Panuje błędne przekonanie, że osoby chore na cukrzycę nie powinny jeść owoców. Nic bardziej mylnego – są one podstawą zrównoważonej i zdrowej diety.

Badania pokazują, że jedzenie dużych ilości świeżych owoców wiąże się z niższym ryzykiem zachorowania na cukrzycę, a także może zmniejszyć liczbę powikłań u osób, u których choroba się już rozwinęła. Ze względu na dużą zawartość błonnika wiele owoców pomaga w naturalny sposób w regulowaniu poziomu cukru we krwi.

Niski indeks glikemiczny produktu albo dania oznacza, że w niewielkim stopniu podnosi poziom glukozy we krwi, czyli glikemię. Jest to najbardziej korzystne dla prawidłowego metabolizmu i masy ciała.

Osoby chore na cukrzycę, wybierając owoce, muszą wziąć pod uwagę nie tylko zawartość węglowodanów w owocach, ale również ich indeks glikemiczny (IG) oraz ładunek glikemiczny. Oto lista polskich sezonowych owoców o najniższym IG:

- agrest (15);
- wiśnie (22);
- śliwki (24);
- maliny i jeżyny (25);
- porzeczki (25);
- brzoskwinie (30);
- jabłka (34);
- truskawki (40).

Cukrzycy mogą sięgać także po importowane owoce, takie jak grejpfrut (25), mandarynki (30) czy pomarańcze (40) oraz coraz popularniejsze w Polsce awokado (40). Dobrym wyborem jest także kiwi, które mimo IG=50 ma niski ładunek glikemiczny, co oznacza, że nie powoduje gwałtownego wzrostu poziomu cukru we krwi.



FOT. LISA FOTOS/PEXELS

Czy cukrzyk może jeść owoce? Tak, ale nie wszystkie – najlepsze są świeże, sezonowe i nieprzetworzone, o niskim indeksie glikemicznym (IG)

Jak diabelek powinien spożywać owoce? Co wpływa na ich indeks glikemiczny?

Wybierając owoce dla siebie, cukrzycy powinni zwrócić szczególną uwagę na stan ich dojrzałości – im bardziej są dojrzałe, tym wyższy indeks glikemiczny mają. Także poddając owoce obróbce termicznej (przez gotowanie, pieczenie czy smażenie) oraz przez ich rozdrabnianie – np. w koktajlu – podnosimy ich IG.

Dlatego najlepszym wyborem dla cukrzyka jest sięganie po owoce świeże, sezonowe i nieprzetworzone. Warto dodawać do owoców odrobinę cynamonu, który jest pomocny w regulowaniu poziomu cukru we krwi, oraz bogate w błonnik siemię lniane.

Ile owoców może zjeść dziennie chory na cukrzycę?

Ogólne zalecenia dotyczące spożywania owoców mówią o dwóch do trzech porcji owoców dziennie. Obejmują one również osoby z cukrzycą. Zgodnie z zaleceniami WHO powinniśmy jeść minimum 400 g owoców i warzyw dziennie w proporcjach ¾ warzyw do ¼ owoców.

Tych owoców powinni unikać osoby z cukrzycą

Osoby chorujące na cukrzycę powinny unikać owoców, które zawierają duże ilości

Niższy indeks glikemiczny mają jedzenie nie-rozdrobione i krótko ogrzewane lub surowe. Wszelka obróbka podwyższa IG produktów

naturalnych cukrów i mają wysoki indeks glikemiczny. Na liście owoców, których spożycie powinno zostać ograniczone przez cukrzyków, znajdują się przede wszystkim arbuzy (72) i melon (65).

Także banan (52) i mango (51) to owoce, które powinny być jedzone w rozsądnych ilościach. Co ważne, osoby z cukrzycą powinny unikać owoców z puszek oraz większości owoców suszonych, ponieważ mają one dużą zawartość cukrów prostych.

Inne produkty o niskim IG

Niski indeks glikemiczny to wartość IG do 55, natomiast średni to 56-69, a wysoki to wszystko ponad. Wskaźnik spełniający warunki diety niskoglikemicznej ma wiele produktów i dań, głównie tych naj-

zdrowszych i najmniej przetworzonych. Można z nich ułożyć smaczny, urozmaicony i zbilansowany jadłospis.

Produkty o niskim indeksie glikemicznym są powoli trawione i wchłaniane, przez co wywołują mniejsze skoki poziomu glukozy we krwi.

To przede wszystkim żywność naturalna, czyli nieprzetworzona.

Szczególnie ostrożnie należy wybierać produkty zbożowe, które są głównym źródłem węglowodanów w diecie. Polecane opcje o niskim indeksie glikemicznym to:

- pieczywo pełnoziarniste, żytnie, na zakwasie;
- kasza bulgur;
- kasza gryczana biała;
- kasza jęczmienna pęczak;
- pęczak pszeniczny i orkiszowy;
- ryż brązowy;
- komosa ryżowa;

- makaron włoski z maki durum;
- kasza owsiana lub płatki owsiane górskie.

Inne niskoglikemiczne pokarmy to:

- warzywa: wszystkie z ograniczeniem gotowanych buraków (IG 64 - lepiej pić sok tych kiszonych, które są surowe), dyni i marchewki, poza ziemniakami i batatami;
- nasiona roślin strączkowych: wszystkie, nawet z puszek, ale najlepiej gotowane w domu, a także makaron z nasion strączkowych;
- orzechy i nasiona: wszystkie;
- produkty mleczne: mleko, jogurty naturalne, napój sojowy bezcukrowy, domowe mleczko migdałowe;
- produkty mięsne: najlepiej głównie chude;
- ryby i owoce morza: wszystkie rodzaje, w tym bardzo tłuste (łosoś, makrela).

Detoks dopaminowy i sen pod kontrolą – tak wygląda zdrowie w wersji 2.0

oprac. Ingrid Hintz-Nowosad
ingrid.hintz@polskapress.pl

Kiedyś do lekarza chodziliśmy z bólem. Teraz coraz częściej przychodzimy z wykresami ze smartwatcha lub wynikami z aplikacji monitorujących zdrowie.

Dzisiaj dbanie o swój dobrostan wiąże się z nieustającym korzystaniem z aplikacji, smartwatchy, smartfonów oraz AI. A wraz z tym zjawiskiem zmienił się język, którym opisujemy nasze zdrowie.

Smartfon zamiast stetoskopu

Kiedyś do lekarza chodziliśmy z bólem. Dziś coraz częściej przychodzimy z wykresami ze smartwatcha lub wynikami z aplikacji monitorujących zdrowie. Język opowiadający o naszym organizmie przeszedł rewolucję - przed słowem „zdrowie” na stałe zagościł przedrostek „e-”, a medycyna zaczęła funkcjonować w cyfrowym ekosystemie codziennosci.

Gabinet lekarski w dużej mierze przeniósł się do naszej kieszeni. Wiedza medyczna i usługi zdrowotne są dostępne na wyciągnięcie ręki, a pandemia COVID-19 znacząco przyspieszyła proces cyfryzacji, w którym e-recepty i e-skierowania stały się już w Polsce standardem. W ciągu ostatnich 12 miesięcy wystawiono setki milionów e-recept, a teleporady i teletriaż (będące jednym z finałowych słów w plebiscycie na Medyczne Słowo Roku) stały się coraz popularniejsze. Wstępna ocena pacjenta na odległość pozwala szybciej kierować osoby wymagające pilnej pomocy tam, gdzie rzeczywiście jest ona potrzebna, co pomaga ograniczyć przeciążenia systemu.

Do cyfryzacji dołącza dynamiczny rozwój sztucznej inteligencji, która coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność w medycynie. Narzędzia oparte na AI wspierają lekarzy w analizie wyników badań, procesach diagnostycznych, optymalizacji leczenia czy zarządzaniu dokumentacją.

Z drugiej strony, wraz z dynamicznym rozwojem nowych technologii, a zwłaszcza AI, pojawiają się też nowe wyzwania i ryzyka związane z tym, jak dbamy o zdrowie. Pokazało to kolejne finałowe słowo plebiscytu - diagnozAI. To słowo dobrze oddaje nową codzienność - coraz częściej zamiast od razu iść do lekarza, najpierw „konsultujemy się” z czatem. Dla wielu to kusząca droga na skróty, bo jest szybka, wygodna, dostępna od ręki, ale

która jednocześnie może prowadzić do błędnych wniosków, samodiagnozy czy odkładania wizyty u specjalisty. W efekcie technologia bywa źródłem złudnego poczucia kontroli nad własnym zdrowiem - komentuje Dariusz Kondas, członek Zarządu Ubezpieczyciela INTER Polska, organizatora plebiscytu.

Obserwujemy prawdziwy boom na urządzenia i aplikacje, które na bieżąco monitorują nasze zdrowie. Smartwatche, opaski oraz aplikacje nie tylko liczą kroki czy mierzą tętno, ale też analizują sen i potrafią wychwycić pierwsze sygnały, że z organizmem dzieje się coś nie tak. To już nie tylko gadżety dla fanów technologii, ale codzienność coraz większej grupy osób. Za tym trendem stoi coś więcej niż wygodą. Coraz częściej chcemy mieć realny wpływ na własne zdrowie - sprawdzamy wyniki, szukamy informacji i aktywnie uczestniczymy w procesie leczenia. W efekcie zdrowie staje się projektem, którym zarządzamy na co dzień, łącząc profilaktykę, monitoring i terapię w jednym, spójnym podejściu. Cyfrowa medycyna nie jest już wizją przyszłości, lecz rzeczywistością, która zmienia relacje między pacjentem, personelem medycznym i technologią.

Wszystko, o czym mówiliśmy powyżej, prowadzi nas do kolejnego słowa pojawiającego się w Medycznym Słowie Roku, a jest nim metazdrowie, czyli model oparty na połączeniu telemedycyny, sztucznej inteligencji oraz danych zbieranych w czasie rzeczywistym. To kierunek, w którym zdrowie przestaje być jedynie reakcją na chorobę, a staje się ciągłym, wspieranym technologicznie procesem zarządzania swoim dobrostanem.

Longevity, sen i dopamine detox

Jeszcze doniedawna zdrowie kojarzyło się głównie z czymś, co posiadamy lub nie. Dziś coraz częściej mówimy o jego świadomym projektowaniu, a język, którym posługuje się młoda kadra medyczna, wyraźnie to odzwierciedla.

Zegarek nie tylko mierzy tętno czy inne parametry życiowe, ale także analizuje jakość snu i podpowiada, jak ją poprawić. Technologia wchodzi w najbardziej intymne obszary naszego funkcjonowania, a wraz z nią rośnie znaczenie regeneracji. Szybsze tempo życia sprawia, że sen przestaje być luksusem, a staje się fundamentem zdrowia. To właśnie stąd bierze się rosnąca popularność pojęcia, jakim jest snomedycyna - określającego podejście, w którym coraz więcej terapii za-



Obserwujemy prawdziwy boom na urządzenia i aplikacje, które na bieżąco monitorują nasze zdrowie

czynia się od poprawy jakości snu jako kluczowego elementu profilaktyki i leczenia.

Równolegle zmienia się nasze myślenie o zdrowiu. Rośnie popularność określeń, takich jak longevity, odzwierciedlających dążenie do długiego życia w dobrej kondycji. Na popularności zyskują także praktyki pokroju dopamine detox, polegające na ograniczeniu bodźców, np. poprzez odcięcie się od telefonu czy mediów społecznościowych, co pokazuje, że coraz świadomiej szukamy równowagi w przebudzonym świecie.

Trendy te wzmacnia popkultura - Ci, którzy widzieli dokument Don't Die: The Man Who Wants to Live Forever (2025) wiedzą, czym jest biohacking - to nie tylko niszowy język, ale również coraz powszechniejszy sposób mówienia o zdrowiu i kontroli nad procesem starzenia.

- Dostrzegam problem nadmiernie rosnącej ilości zadań, które wymagają użycia technologii - zarówno w kontekście zawodowym, rodzicielskim, relacyjnym czy osobistym. To napędza błędne koło bycia stale w kontakcie, w gotowości, w oczekiwaniu, w ciągłym niedoczasie i pośpiechu. Bodźców jest bardzo dużo, a presja, żeby odpowiedzieć na każdą wiadomość, ogromna. I chodzi nie tylko o informacje/powiadomienia/sprawy istotne z punktu widzenia osobistego czy zawodowego, ale te, które przy okazji przyciągają naszą uwagę. Wymieniając nasz czas na wyrzut dopaminy. Konieczna wydaje się asertywność i tzw. zdrowy egoizm. Dbanie o siebie. Dopamine detox to komfort, o który warto

powalczyć, a jestem przekonana, że warto pracować nad zdrowymi nawykami - komentuje dr hab. Maria Świątkiewicz-Mośny, prof. UJ.

W efekcie język nie tylko opisuje rzeczywistość, ale ją współtworzy. Pokazuje, że profilaktyka przestaje być dodatkiem, a staje się centralnym elementem dbania o siebie - rozumianym jako ciągły, świadomy proces zarządzania zdrowiem.

Pierwsza edycja plebiscytu pokazała, że język młodych medyków jest znakomitym zwierciadłem zmian zachodzących w ochronie zdrowia. W zgłoszonych hasłach wybrzmiewają technologia, dobrostan, cyfrowa codzienność oraz nowe spojrzenie na relację między lekarzem a pacjentem. To nie tylko ciekawostka językowa, ale ważna wskazówka, jak młode pokolenie rozumie współczesną medycynę. Dla nas jako organizatorów to również cenna perspektywa i dowód na to, że warto wsłuchiwać się w język młodego pokolenia medyków - mówi Justyna Kowalczyk, Dyrektorka Biura Marketingu i Sprzedaży Bezpośredniej Ubezpieczyciela INTER Polska.

Ten nowy słownik, uchwycony w słowach zgłoszonych i wyróżnionych w plebiscycie na Medyczne Słowo Roku, pokazuje wyraźnie, że odpowiedzialność za zdrowie przenieśliśmy z gabinetu na „własne podwórko”. Zdrowie staje się projektem, który monitorujemy, analizujemy i optymalizujemy na co dzień. Stajemy się społeczeństwem, które nie tylko leczy, ale zarządza swoim dobrostanem.

Sam plebiscyt pozwala zajrzeć w język młodych adeptów nauk medycznych i pacjentów, a to właśnie w nim najlepiej widać, co naprawdę się zmienia. Bo te słowa nie tylko opisują rzeczywistość, ale też pokazują kierunek: jak dziś myślimy o zdrowiu, profilaktyce i roli technologii w codziennym życiu. To barometr zmian, który wychwytuje trendy, zanim na dobre zdomowią się w systemie.

O Plebiscycie na Medyczne Słowo Roku 2026

Tegoroczna edycja plebiscytu pokazała, że język medycyny się zmienia - jest on bardziej młodzieżowy i viralowy. Nie słyszymy go już tylko w gabinetach i salach wykładowych, ale też w mediach społecznościowych.

W głosowaniu na Medyczne Słowo Roku 2026 wzięło udział prawie 500 osób. Zgłoszenia napłynęły z ponad 11 uczelni medycznych w Polsce. Wśród uczestników byli studenci kierunku lekarskiego, ale także osoby związane z innymi kierunkami medycznymi, takich jak pielęgniarstwo, ratownictwo medyczne czy kierunek lekarsko-dentystyczny.

Słowa, które znalazły się w topowej 20. najczęściej wskazywanych haseł można podzielić na kilka wyraźnych grup tematycznych. Pierwsza to technologia i przyszłość medycyny: diagnozAI, teletriaż, metazdrowie. Druga to zdrowie jako styl życia: Ozempic face, jedzenie skincare, dopamine detox, longevity. W trzeciej kategorii są słowa związane z systemem opieki zdrowotnej: medstudent, kaskumby, sorodówka, nursygirl czy scrubsy.

● Biohacking - oddaje trend brania zdrowia we „własne ręce”. To już nie tylko medycyna naprawcza, ale optymalizacja organizmu (dieta, światło, sen) przy użyciu danych, co zmienia pacjenta w świadomego partnera lekarza. ● Snomedycyna - neologizm pokazuje rosnące znaczenie snu w procesie leczenia. Sen przestał być „luksusem” - dziś uznawany jest za fundament odporności, metabolizmu i zdrowia psychicznego, a coraz więcej terapii zaczyna się właśnie od jego poprawy.

● Teletriage - odnosi się do wstępnej oceny pacjenta na odległość. Dzięki temu osoby z pilnymi problemami szybciej trafiają do odpowiednich specjalistów, a system ochrony zdrowia działa sprawniej i bardziej efektywnie.

● Zdrowie cyfrowe - podkreśla, że medycyna coraz częściej „dzieje się” w smartfonie: od re-

jestracji, przez dostęp do wyników, po przypomnienia o lekach i konsultacje. To zmienia zarówno zachowania pacjentów, jak i funkcjonowanie całego systemu ochrony zdrowia.

● Ozempic face - popularność terapii GLP-1 zmienia nie tylko podejście do leczenia otyłości, ale też język mediów i pacjentów. „Ozempic face” stało się symbolem ubocznych efektów szybkiej utraty masy ciała i rosnącego wpływu trendów na medycynę.

● Longevity - wyraża rosnące przekonanie, że celem medycyny nie jest już tylko leczenie chorób, ale wydłużanie życia w zdrowiu i dobrej jakości. To podejście łączy styl życia, profilaktykę, suplementację i nowoczesne terapie, zmieniając zarówno rolę lekarza, jak i pacjenta - z reaktywnej na długofalową i świadomą.

● SORodówka - neologizm powstały z połączenia słów „SOR” i „porodówka”, który w ironiczny sposób komentuje zmiany organizacyjne w ochronie zdrowia.

● Nursygirl - określenie, które podkreśla rosnącą widoczność i znaczenie pielęgniarstwa w systemie ochrony zdrowia. To już nie tylko wsparcie dla lekarzy, ale często kluczowa rola w procesie leczenia - łącząca kompetencje medyczne z empatią i codziennym kontaktem z pacjentem.

● DiagnozAI - pojęcie łączące diagnozę i sztuczną inteligencję, które odzwierciedla kierunek rozwoju nowoczesnej medycyny. Algorytmy wspierają analizę badań, przyspieszają wykrywanie chorób i pomagają w podejmowaniu decyzji klinicznych, zmieniając sposób pracy lekarzy i zwiększając precyzję leczenia.

● Mikrobiom - zyskujące na popularności pojęcie współczesnej medycyny i profilaktyki zdrowotnej. Coraz częściej postrzegany jest jako fundament odporności, metabolizmu i samopoczucia, a jego równowaga - szczególnie w kontekście „gut health” - wpływa na podejście do diety, suplementacji i stylu życia.

W plebiscycie wygrało słowo „medstudent” określające społeczność studentów kierunków medycznych. Na podium znalazły się również takie słowa, jak SORodówka i farmakogenetyka.

Wśród zgłoszonych haseł widać coś więcej niż tylko ranking popularnych słów. Uczestnicy plebiscytu wybierali słowa, które pomagają im nazwać emocje oraz doświadczenia: dumę, stres, ambicję, zmęczenie, humor, dystans i potrzebę wspólnoty. Widać w tym język pokolenia, które chce mówić o medycynie po swojemu - mniej oficjalnie, bardziej bezpośrednio i często z przymrużeniem oka.

Czy izotoniki są zdrowe? Te tak

Ingrid Hintz-Nowosad
ingrid.hintz@polskapress.pl

Gdy żar leje się z nieba, a z ciebie płyną siódme poty, nie dopuść do odwodnienia. Pomogą w tym napoje izotoniczne, lecz niekoniecznie kolorowe mieszanki dla sportowców.

Według badania przeprowadzonego na szkockim Uniwersytecie St. Andrews, woda nie jest najbardziej nawadniającym napojem. W badaniu wzięło udział prawie 90 dorosłych zdrowych i odpowiednio nawodnionych osób.

Napój izotoniczny ma z założenia wspierać zdrowie, uzupełniając stracone płyny i sole mineralne zaliczane do elektrolitów. Działa tak dzięki ich odpowiedniemu stężeniu oraz poziomowi cukrów, które przyspieszają wchłanianie pozostałych elementów w jelicie. W sklepach nie brak takich gotowych produktów. Wiele osób odstrasza jednak ich nienaturalne kolory i długa lista składników – a tych nie można zaliczyć do zdrowych.

Aby uniknąć sztucznych barwników, słodzików, aromatów, substancji zagęszczają-



FOT. ERIC AUDRAS/GETTY IMAGES

W czasie upałów czy intensywnych ćwiczeń warto sięgnąć po izotoniki, ale niekoniecznie gotowe produkty dla sportowców. Izotoniki znajdziesz wśród naturalnych napojów bez sztucznych dodatków. Izotonik możesz też zrobić samodzielnie w domu

cych i dodanych cukrów, warto postawić na opcje naturalne. Tych jednak jest na lekarstwo. Można też przygotować napój

izotoniczny w domu – co jednak, gdy nie mamy na to czasu i warunków? Wtedy można sięgnąć po zdrowe napoje owocowe, które naturalnie mają odpowiednie związki.

Izotonik powinien mieć taki skład, który pod względem właściwości (tzw. osmolalności) ma być podobny do tego we krwi. Wtedy nawadnia najszybciej i najlepiej, a przecież o to chodzi nam podczas i po aktywności fizycznej czy przebywania w upale.

Podstawowy skład izotoniku jest zdefiniowany następująco:

- cukry proste – zawartość powinna wynosić 4-6 g na 100 ml napoju, a maksymalnym pułapem jest 8 g,
- sód – pierwiastka pochodzącego głównie z soli powinno być powyżej 45 mg, a najlepiej 100-120 mg na 100 ml, choć w napojach komercyjnych to nawet 200 mg.

Właściwe proporcje są niezmiernie ważne, bo nadmierny poziom sodu utrudnia nawodnienie organizmu – powoduje bowiem zatrzymywanie wody w organizmie, zmniejsza ilość płynów filtrowanych przez nerki, podnosi ciśnienie krwi, może zaburzać pracę mózgu. Z kolei zbyt duża zawartość cukrów spowal-

nia przyswajanie wody i elektrolitów, może powodować dyskomfort jelitowy i spadki energii, bardziej sprzyja też przybieraniu na wadze.

Najzdrowszy izotonik to ten złożony z naturalnych składników, czyli pochodzących z produktów roślinnych. Powinny być jak najmniej przetworzone, bo wtedy oprócz cukrów zapewniają całą gamę nie tylko związków mineralnych, ale też witamin i przeciwutleniaczy.

Wymagane ilości składników mają dość szeroki zakres, dzięki czemu odpowiednie opcje można znaleźć wśród wielu napojów. Wiele z nich zapewnia też potas, który po sodzie i chlorze (składniki soli) jest kolejnym najważniejszym elektrolitem.

Należą do nich między innymi:

- woda kokosowa – zawiera zwykle 2,5-6,5 g cukrów, 105 mg sodu i 250 mg potasu w 100 ml,
- napój aloesowy – warto wybrać rodzaj zawierający ok. 4,5 g cukrów, jednak poziom 20 mg sodu może być nieco za niski;
- mleko chude i tłuste – w mleku 0,5-2 proc. tłuszczu jest ok. 5 g cukrów i 100 mg sodu;
- sok pomidorowy – tu sprawdzi się tylko ten bez soli, zawierający naturalnie ok. 10 mg sodu, ale

przy tym ok. 200 g potasu i 3,6 g cukrów. Choć to nie idealne proporcje, na wchłanianie wody wpływają też inne składniki z pomidora;

- gotowa lemoniada – napój zawierający ok. 8 g cukrów w 100 ml wciąż mieści się w normie, jednak zawartość sodu na poziomie 2 g to nieco za mało. Aby uzyskać lepszy izotonik, warto dodać jak najmniejszą szczyptę soli (zapewnia ok. 40 mg sodu);
- sok pomarańczowy – 8 g cukrów, a tylko 1 mg sodu i 200 mg potasu, tu też warto dodać szczyptę soli.

Choć szczypta soli definowana jest jako 1/8 łyżeczki, chodzi tak naprawdę o minimalną ilość, którą można nabrać zwykajowo trzema palcami. Na rynku jest także wiele innych soków i napojów z naturalnych składników, a zawartość cukrów i sodu jest obowiązkowo podawana na etykietach. Warto przyjrzeć się w sklepie różnym produktom i znaleźć więcej rodzajów.

Naturalny izotonik można przyrządzić też samodzielnie z niskosodowej wody mineralnej, źródlanej albo filtrowanej, dodając do niej sok z cytryny do smaku. Na 100 ml wody potrzebujesz szczypty soli (40 mg

sodu) i ok. 1 łyżeczki cukru (5 g cukrów) albo miodu (4 g cukrów).

Natomiast na 1 litr wody dodaj 1/2 łyżeczki soli i 2-3 łyżki cukru lub miodu.

WARTO WIEDZIEĆ

Mleko lepsze od wody

Według badania przeprowadzonego na szkockim Uniwersytecie St. Andrews, woda nie jest najbardziej nawadniającym napojem. Wykazało ono, że elektrolity – takie jak sód i potas – przyczyniają się do lepszego nawodnienia. Wynik badania zaskakuje, ponieważ okazało się, że bardziej niż woda organizm nawadnia mleko. Dotyczyło to zarówno mleka odtłuszczonego, jak i pełnego. Jest to spowodowane tym, że zawiera cukier (laktoza), białko i tłuszcz, co pomaga nawodnienie przez dłuższy czas. Dodatkowo zawarty w nim sód zatrzymuje wodę w organizmie.

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów.
608-071-593, Toruń i powiat

MALOWANIE, remonty. 502141457

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

REKLAMA 0011546120

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA

**GABINET
PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMANDA**

87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**



ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011546786

„ALPA”

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30

tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wianki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

AUTOPROMOCJA

0010738838



Biuro ogłoszeń

Nowości Dziennika Toruńskiego:

Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16

ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137

e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

**GAZETA
pomorska**

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

0011547324

*„...nie czekajcie - Ja nie wrócę...
Nie spieszcie się - Ja poczekam...”*

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
27 czerwca 2026 roku zmarł mój ukochany Tato,
nasz pełen troskliwości Dziadek



Józef Zieliński

lat 86

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę,
4 lipca 2026 roku o godz. 11.00 Mszą Świętą żałobną,
która zostanie odprawiona w Bazylice Katedralnej
Św. Janów. Po Mszy Świętej ceremonia pogrzebowa
odbędzie się na Cmentarzu Parafialnym
przy ul. Wybickiego (od ul. Wybickiego).

Pogrążona w smutku *Córka z Rodziną*

Bus zostanie podstawiony po Mszy Świętej przy Bazylice.
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

0011547941

Panu
Wiktorowi Plesińskiemu

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składa

Piotr Całbecki

*Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego
wraz ze współpracownikami*



Przez ostatnie lata tyle przeszłam, że starczyłoby do siedemdziesiątki

Magda Mołek w „Elle” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Monika Brodka
ma zaokrąglony brzusek
Piosenkarka pochwaliła się na Instagramie efektami nowej sesji zdjęciowej dla serwisu Newonce. Na kadrach widać, że ma zaokrąglony brzusek. Sama zainteresowana nie zdecydowała się wprost odnieść do sprawy w opisie. „Drugie dziecko w drodze. Gratulacje i dużo zdrowia” – fani pospieszili jednak z życzeniami.

Małgorzata Rozenek-Majdan
imprezuje z milionerami
Celebrytka spakowała matki, zabrała najmłodszego syna i wyjechała na wakacje. Od razu pochwaliła się imprezową fotką, na której udo-kumentowała, że wybrała się na miasto z wizażystką Magdaleną Pieczonką i jej wybrankiem serca, a także z milionerem Pawłem Marchewką i jego żoną Aleksandrą.

Anna Lewandowska
odpoczywa w luksusach
W najnowszych wpisach w mediach społecznościowych celebrytka obwieściła, że wybrała się wraz z mężem i dziećmi na turecką rivię. Rodzina Lewandowskich zatrzymała się w pięciogwiazdkowym centrum wypoczynkowym Regnum Carya. Goście hotelowi mogą tam korzystać z dostępnego na terenie obiektu pola golfowego. W ofercie dostępnych jest też osiem basenów, korty tenisowe i boiska. Koszt pobytu czteroosobowej rodziny to 12 tys. zł za jeden nocleg. (GZL) Fot. Adam Jankowski



W TELEWIZJI



Pole rażenia
TV Puls, 20:00
Pittsburgh, 1991 r. Mieszkańców miasta paraliżuje strach przed mordercą atakującym młode kobiety. Tom Hardy jest jednym z policjantów zajmujących się tą sprawą. Razem z ojcem Vincentem, kuzynem Detillo i wujem pracują w wydziale zabójstw. Vincent ginie.

Święty
Stopklatka, 20:00
Simon Templar (Val Kilmer), błyskotliwy włamywacz, podejmuje się zlecenia od rosyjskiego miliardera Iwana Tretiaka, który marzy o zdobyciu władzy w Rosji. Zadaniem Simona jest kradzież wyników badań.

Grawitacja
TVN Fabuła, 20:00
Ryan Stone (Sandra Bullock) i Matt Kowalski (George Clooney) wyruszają z misją naprawy teleskopu Hubble'a. Gdy prom kosmiczny zostaje zniszczony przez szczątki starego rosyjskiego satelity, prawie wszyscy członkowie załogi giną.

Seks chrześzczący chityną
Planete+ HD, 23:10
Seks grupowy, kanibalizm po stosunku i zbliżenia trwające kilkadziesiąt godzin. Z ludzkiego punktu widzenia zachowania seksualne owadów są sprzeczne z logiką. A jednak są efektem ewolucji i przystosowania tych zwierząt do życia na Ziemi.

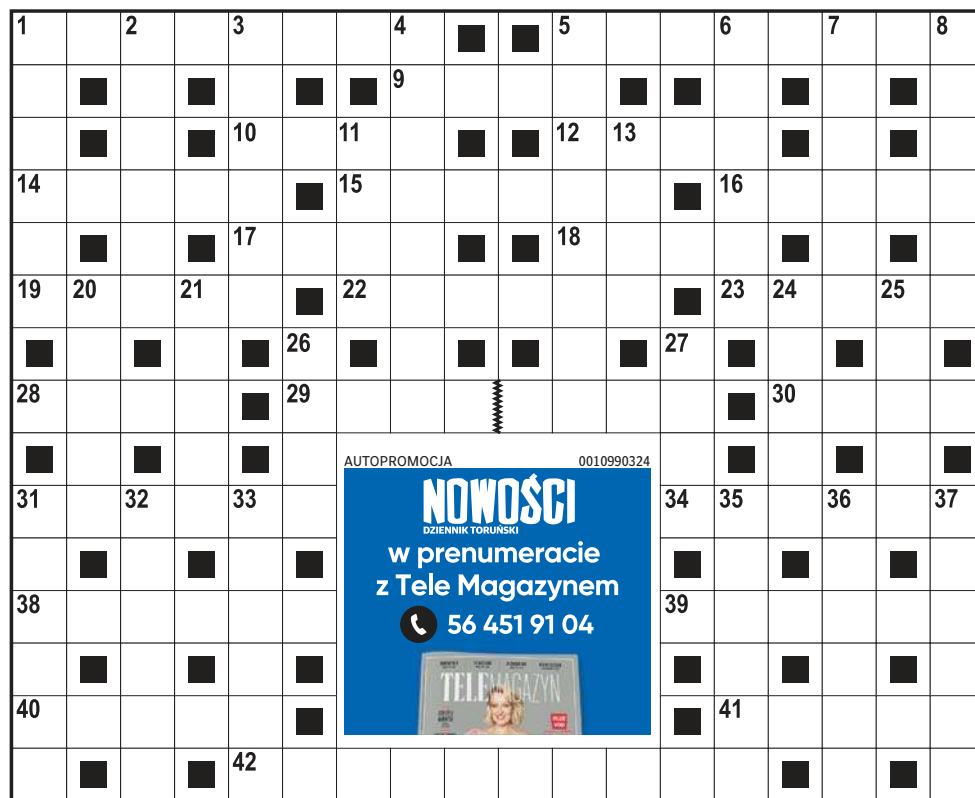
KRZYŻÓWKA NR 99

Poziomo:

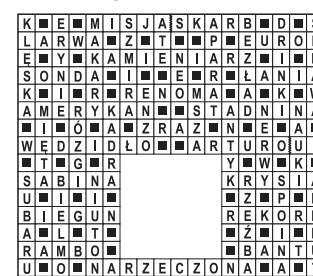
- 1) pieśń pochwalna, rodzaj ody,
- 5) budynek zgromadzenia zakonnego,
- 9) rosyjska zupa rybna,
- 10) Max, jeden z bohaterów „Ziemi obiecanej”,
- 12) odkryty wagon kolejowy,
- 14) głośnie odgłosy, zamęt lub poruszenie,
- 15) obsługuje gości w restauracji,
- 16) złośliwe szyderstwa, drwiny,
- 17) kształt podobny do elipsy,
- 18) rudy nalot na blasze,
- 19) skrzynia służąca do prowadzenia prac pod wodą,
- 22) czterech pancerni w „Rudym”,
- 23) węgierska potrawa, rodzaj raguut warzywnego,
- 28) opowiadka z dowcipną puentą,
- 29) serial telewizyjny emitowany w TVN,
- 30) wyspa-wieźnienie Napoleona,
- 31) z milionami na koncie,
- 34) czwarta część całosci,
- 38) marynarz od mycia pokładu,
- 39) Piechniczek lub Słonimski,
- 40) ptak średniej wielkości z rodziny krakowatych,
- 41) ... przedni, zys,
- 42) książkowe określenie sklepienia nieba.

Pionowo:

- 1) pałac polskiego szlachcica,
- 2) naczynie przydatne w podróżach,
- 3) balowa suknia dworska,
- 4) nie przykładają się do pracy, obibok,
- 5) Maria, XIX-wieczna pianistka i mecenaska sztuki,
- 6) film sensacyjny z rolą Bruce'a Willisa,
- 7) popularna gra w karty,
- 8) podejmowane przez śmiałka,
- 11) akt prawny w carskiej Rosji,
- 13) wojskowy obóz tatarski,
- 20) grecka muza poezji miłosnej,
- 21) pszenica o kłującym kłosie,
- 24) wykonuje piosenkę „Miłość jak wino”,
- 25) zagarnięcie części ościen-nego państwa,
- 26) gęste zarośla w Afryce,
- 27) barwa sierści konia,
- 31) ozdoba świątecznego drzewka,
- 32) pracownik nadleśnictwa,
- 33) laska w ekwipunku tatarnika,
- 35) rodzaj sieci rybackiej,
- 36) przeciwieństwo altruizmu,
- 37) ostry dodatek do mięsa.



ROZWIĄZANIE NR 98



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważny krok przyniesie korzyść. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji i nie odkładać ważnych decyzji na później.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość pozwolą rozwiązać trudną sprawę. Horoskop na dziś mówi, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi i rozmowom.
Baran (21.03 - 19.04)
Nowe wiadomości otworzą ciekawe możliwości. Horoskop dzienny na środę radzi zachować otwarty umysł i działać z rozważą.

Byk (20.04 - 20.05)
Bliska osoba okaże wsparcie, którego potrzebujesz. Horoskop dzienny sugeruje również zadbać o własny komfort oraz równowagę.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać okazję i pokazać swoje mocne strony.
Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja ułatwi wykonanie obowiązków. Horoskop dzienny na środę wróży, że mały sukces poprawi Ci humor na cały dzień.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach przyniesie spokój. Horoskop dzienny mówi, że przed Tobą dobry moment na szczere rozmowy i porozumienia.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie ignorować drobnych sygnałów i zachować cierpliwość.
Waga (23.09 - 22.10)
Energia zachęci Cię do działania. Horoskop dzienny na środę wróży, że warto spróbować czegoś nowego i wyjść poza rutynę dnia.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny podpowiada, by nie zniechęcać się chwilowymi przeszkodami po drodze.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże znaleźć nietypowe rozwiązanie. Horoskop na dziś podpowiada, by podzielić się pomysłami z zaufaną osobą.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje staną się Twoją siłą. Horoskop dzienny na środę radzi znaleźć chwilę na refleksję – dzięki temu łatwiej podejmiesz dobrą decyzję.

Sensacje na mundialu, Niemcy i Holendrzy wracają do domu

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Reprezentacje Niemiec i Holandii w nocy z poniedziałku na wtorek przegrały swoje mecze - odpowiednio z Paragwajem i Marokiem - po rzutach karnych.

To była iście sensacyjna noc. O mały włos również Brazylijczycy zakończyliby swój udział w mistrzostwach świata już na etapie 1/16 finału. Po pierwszej połowie przegrywali z Japonią 0:1, a prowadzenie dzielnym Samurajem dał w 29. minucie Kaishu Sano. Na drugą połowę Canarinhos wyszli jednak odmienieni.

Pomogły w tym znakomite korekty doświadczonych szkoleniowca Carlo Ancelottiego, który trafił ze zmianami i dały one potrzebny impuls drużynie. Hegemon z Ameryki Południowej skruszył japoński mur w 56. minucie za sprawą Casemiro. Były pomocnik Realu Madryt, a obecnie piłkarz Manchesteru United, najwyżej wyskoczył w polu karnym i potężnym strzałem głową doprowadził do wyrównania.

Gdy wydawało się, że podstawowy czas gry nie wyłoni zwycięzcy, kosztowne błędy popełniła japońska defensywa. Wykorzystali je Brazylijczycy, a akcję pięciokrotnych mistrzów świata na 2:1 sfinalizował pomocnik tegorocznego finalisty Ligi Mistrzów - Arsenalu FC Gabriel Martinelli.

- Plan A się nie powiódł, więc wdrożyliśmy plan B, z większą obecnością w polu karnym i większą liczbą dośrodkowań ze skrzydeł - tłumaczył selekcjoner Carlo Ancelotti. Duże znaczenie miało wejście Endricka.

Równie sensacyjnie zaczęło się też kolejne spotkanie widnie-



Bramkarz reprezentacji Paragwaju Orlando Gill świętuje po zwycięskim голу w serii rzutów karnych

jące w mundialowym kalendarzu, faworyzowani Niemcy dali się zaskoczyć tuż przed przerwą, gdy jedną z nielicznych kontr sfinalizował 22-letni pomocnik francuskiego Strasbourga Julio Enciso. Po zmianie stron wyrównał co prawda Kai Havertz, ale tylko na tyle stać było zespół Juliana Nagelsmanna; dogrywka także nie przyniosła rozstrzygnięcia, po 120 minutach było 1:1. A w serii rzutów karnych (zakończonych 3:4) Niemcy pomylili się aż trzy razy - dwukrotnie bronił mierzący niemal

2 metry golkipier Paragwaju Orlando Gill, a raz przestrelał Jonathan Tah.

Dla Niemiec to kolejne mistrzostwa świata do zapomnienia. Nasi zachodni sąsiedzi w 2014 roku wywalczyli tytuł mistrza świata, a później zanotowali dramatyczny zjazd. W Rosji i Katarze nie wyszli nawet z grupy, a w USA, Kanadzie i Meksyku odpadli z turnieju już na etapie 1/16 finału. W niemieckich mediach pojawiła się lawina krytyki wobec podopiecznych zaledwie 38-letniego selek-

cjonera Juliana Nagelsmanna. Zdecydowana większość domaga się jego natychmiastowego zwolnienia po ostatniej kompromitacji.

„Selekcjoner, który dwa lata temu ogłosił, że do Ameryki Północnej poleci po tytuł mistrza świata, poniósł sromotną porażkę i mimo kontraktu obowiązującego do 2028 roku powinien natychmiast odejść” - napisał „Bild”. Tabloid wskazał następcę - Juergena Kloppe.

Zupełnie inne nastroje - co zrozumiałe - panują w Paragwaju. „Dziś świętuje cały kraj” - napisał prezydent tego kraju, ogłaszając wtorek świętem narodowym po historycznym zwycięstwie.

Co ciekawe, przegrany selekcjoner Niemców wcale nie zamierza podawać się do dymisji: - Chciałbym przygotować się do mistrzostw Europy oraz do Ligi Narodów. Mielismy kontrolę nad przebiegiem meczu, ale brakowało skuteczności. Jestem bardzo rozczarowany, bo uważam, że mamy bardzo zgrany zespół, a wrażenia z treningów były zawsze dobre - oświadczył Nagelsmann.

We wtorek nad ranem odpadł kolejny faworyt. Holandia, choć zaczęła od prowadzenia po голу w drugiej połowie Cody'ego Gakpo, który kilka dni wcześniej przeżył rodzinną tragedię, nie utrzymała przewagi - na początku doliczonego czasu Maroko wyrównało na 1:1. W rzutach karnych aż trzykrotnie pomylili się piłkarze Ronald Koemana (ostatecznie wynik serii jedenastek to 2:3) i jego posada także zawisła na włosku.

Maroko chce powtórzyć swój historyczny sukces sprzed czterech lat, kiedy dotarło aż do półfinału na mundialu w Katarze. W 1/8 finału zagra ze współgospodarzem - Kanadą. ©P

Anglia i USA pewniakami, a Belgię czekać będą męki z „rosnącym” Senegalem

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. O awans do 1/8 finału zagra jeden z faworytów mistrzostw świata - Anglia i jeden gospodarz turnieju - USA oraz Belgia z będącym na fali wznoszącej Senegalem.

Anglia, pod obiecującym dowództwem Niemca Thomasa Tuchela, zmierzy się z Demokratyczną Republiką Konga, która na amerykańskiej ziemi stworzy własną bajkę.

Anglia weszła w fazę pucharową z wielką pewnością siebie, zajmując pierwsze miejsce w grupie L. Odkąd niemiecki strateg objął stery, „Trzy Lwy” stały się regularną siłą, wygrywając 11 meczów z rzędu. Ich styl gry, który opiera się na kontrolowaniu przestrzeni i szybkim obiegu piłki, został wyraźnie zademonstrowany w pewnym zwycięstwie 2:0 nad Panamą w ostatnim meczu fazy grupowej. DK Konga zrobiła furorę, po raz pierwszy awansu-

jąc do fazy pucharowej. Zwycięstwo nad Uzbekistanem, odniesione z przewagą, było dowodem ducha walki i doskonałej kondycji afrykańskiej drużyny.

Belgia wyszła z grupy na pierwszym miejscu, ale nie zachwycała. Miała problemy z awansem i dopiero w trzecim meczu znalazła właściwy rytm, pokonując słabą Nową Zelandię. Senegal dokonał cudu, awansując do play-offów z trzeciego miejsca z zaledwie 3 pkt.

USA po świetnej grze w pierwszych dwóch spotkaniach w grupie jest zdecydowanym faworytem meczu z Bośnią i Hercegowiną, z kursem 1,40 na zwycięstwo w regulaminowym czasie gry. Zwycięstwo BiH bukmacherzy wyceniają na 8,00. ©P

DZISIEJSZE MECZE I TRANSMISJE

Anglia - Demokratyczna Republika Konga (Atlanta, godzina 18.00, TVP 2, TVP Sport);
Belgia - Senegal (Seattle, godzina 22.00, TVP 1, TVP Sport);
USA - Bośnia i Hercegowina (San Francisco, godzina 2.00, TVP 2, TVP Sport).



Kibice „Trzech Lwów” wierzą, że reprezentacja Anglii w końcu powtórzy sukces sprzed 60 lat

Świątek po meczarniach pokonała Townsend na początek Wimbledonu

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Rozstawiona z numerem trzecim Iga Świątek awansowała do drugiej rundy wielkoszlemowego Wimbledonu, pokonując specjalistkę od debla Taylor Townsend 6:1, 2:6, 6:3.

Aktualna mistrzyni Wimbledonu Iga Świątek płakała po tym, jak przeżyła ogromny strach w meczu pierwszej rundy. Polska gwiazda nie straciła nawet seta w meczu otwarcia turnieju wielkoszlemo-

wego od sześciu lat, a teraz znalazła się na skraju porażki w starciu z Amerykanką Taylor Townsend na korcie centralnym.

To był zupełnie inny mecz niż poprzedni mecz Świątek na korcie centralnym, kiedy to pokonała Amandę Anisimową 6:0, 6:0 w finale zeszłego roku - był to pierwszy „podwójny bagiel” w finale kobiecych turniejów Wimbledonu od 1911 roku.

Zgodnie z tradycją All England Club, jako obrończyni tytułu mistrzyni kobiet, Świątek rozpoczęła grę na korcie centralnym w pierwszy wtorek mistrzostw.

Początek przebiegał gładko, a Polka wyglądała na bliską kolejnego bezlitosnego zwycięstwa.

Świątek wygrała sześć gemów z rzędu, wygrywając pierwszego seta 6:1 w około pół godziny, popełniając zaledwie cztery niewymuszone błędy, a Townsend 11. Jednak w drugim secie sytuacja się odwróciła, gdy Amerykanka objęła prowadzenie 4:0, a obrończyni tytułu nagle poczuła się zagubiona.

Trzecia w rankingu zawodniczka poczwórnice zwiększyła liczbę niewymuszonych błędów z pierwszego seta, popełniając ich

aż 16 w drugim, podczas gdy Townsend popełniła ich tylko 7.

Iga tradycyjnie po przegranym secie opuściła kort na chwilę wytchnienia przed rozpoczęciem decydującego seta i jako pierwsza przełamała akcję.

Przy stanie 4:2 30-30 Świątek popełniła podwójny błąd serwisowy, a następnie kolejny, dając się przełamać. Sześciokrotna mistrzyni Wielkiego Szlema walczyła jednak z całych sił i wygrała kolejnego gema, natychmiast przełamując Amerykankę i zamknęła mecz swoim serwisem po dwóch godzinach gry.

Trudny, trzysetowy test dał się we znaki obrończyni tytułu, która natychmiast schowała głowę w ręczniku, siadając na ławce, pozwalając emocjom płynąć. Po odsunięciu ręcznika było jasne, że Świątek płakała, bo łzy pozostały na jej twarzy.

Kolejną rywalką Igi Świątek będzie w czwartek Karolina Pliskova. Czeska tenisistka wygrała z rodaczką Terezą Valentovą 6:3, 6:4.

34-letnia Pliskova jest finalistką Wimbledonu z 2021 roku. Przegrała w nim z Australijką Ashleigh Barty.

Trzy pozostałe polskie singlistki odpadły w pierwszej rundzie. W poniedziałek z turniejem pożegnały się Maja Chwalińska (nr 20.), która przegrała z Manancharayą Sawangkaew z Tajlandii 6:2, 5:7, 2:6; Magdalena Fręch po porażce z Rosjanką Anną Kalinską (nr 19.) 6:7 (5-7), 4:6, a także Magda Linette, która uległa Rosjance Mirze Andriejewej (nr 5.) 5:7, 4:6.

Kamil Majchrzak pokonał chilijskiego tenisistę Alejandro Tabilo 6:3, 7:5, 7:5 w pierwszej rundzie singla mężczyzn. ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Powrót z USA do Astorii.
Anwil Włocławek przegrywa
wyścig po polskich graczyJoachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl**KOSZYKÓWKA. Piotr Wińkowski wraca do Enea Abramczyk Astorii i wzmacnia rotację pod koszem beniaminka Orlen Basket Ligi.**

Piotr Wińkowski w sezonach 2023-25 zaliczył dwie nieudane batalie o powrót do Orlen Basket Ligi. Wcześniej zdążył jeszcze zadebiutować na parkietach PLK, a zegnał się w drużyną w 2025 roku, gdy był już podstawowym środkowym (śr. 9,5 pkt oraz 5,7 zbiórek w niespełna 17 minut na parkiecie). Młody środkowy postanowił spróbować szczęścia za oceanem, gdzie w lidze NCAA nie tylko można było poszukać rozwoju, ale też zarobić całkiem niezłe pieniądze.

W zespole San Diego Toreros nie odegrał jednak żadnej roli i debiutancki sezon zakończył ze średnimi 6 minut, 1,9 pkt i 1,8 zbiórek na mecz.

Nic więc dziwnego, że Wińkowski postanowił wracać do Polski, gdzie ofert dla młodego gracza mierzącego 207 cm nie brakowało. Ostatecznie wybrał dobrze znane środowisko i podpisał kontrakt w Enea Abramczyk Astorii.

Bardzo spokojnie jest we Włocławku, gdzie na razie jedynym nabytkiem jest skrzydłowy Szymon Wójcik. Dyrektor Leo De Rycke i trener Vedran Bosnić na razie znaleźli tylko jednego gracza do polskiej rotacji, a rynek jest coraz bardziej ubogi. Nie udało się ściągnąć Kacpera

Kłaczka, nie udało się Maksymilianowi Wilczka, obaj chcą mieć gwarancje większych minut. Obaj wybrali więc konkurencyjne oferty z Pomorza i Kujaw: Kłaczek wzmocnił beniaminka z Bydgoszczy, a Wilczek, który miał propozycje chyba z połowy klubów PLK, dopina swój nowy kontrakt w Toruniu.

Anwil na krajowym podwórku ma dwa podstawowe problemy. W strategii budowania drużyny Leo De Rycka stara się oszczędzić na polskiej rotacji, a większe środki przeznaczyć na obcokrajowców, których ma być od początku sezonu sześciu. To z pewnością nie ułatwia rozmów z polskimi graczami, którzy na brak ofert nie mogą narzekać. Inna sprawa, że z jakiegoś powodu Polacy nie garną się do Anwilu i to już nie jest przypadek, ale stała tendencja od kilku sezonów.

W ten sposób na razie w składzie włocławskiej drużyny jest trzech Polaków, oprócz Wójcika Dawid Szupliński i Bartosz Łazarzski, ostatnio pożegnał się Michał Kołodziej, który kolejny sezon spędzi w I-ligowym ŁKS Łódź. Rosną szansę na pozostanie we Włocławku Michała Michalak, ale i tu Anwil nie powinien zwlekać, bo reprezentant Polski ma także oferty z zagranicy. Niewykluczone, że włocławianie przygarną z Torunia Mateusza Szlachetkę. Obwodowy ma jeszcze kontrakt z Twardym Piernikami, ale z opcjami rozwiązania. Na jego pozycję Srdjan Subotić wybrał już Łotysza Kristapsa Kilpsa. ©



Piotr Wińkowski wraca do Polski po nieudanym sezonie w NCAA. Rok temu był ważnym graczem Asty w I lidze

PIŁKA NOŻNA

Cztery gole Olimpii Grudziądz w sparingu

W pierwszym sparingu przed sezonem Olimpia Grudziądz w Gniewinie zmierzyła się z rumuńskim ekstraklasowym zespołem Petrolul Ploiești i wygrała bardzo pewnie 4:1, wynik został ustalony już do przerwy. To był pierwszy z czterech sparingów Olimpii, która zagra jeszcze z Lechią Gdańsk, Arką Gdynia i Polonią Środa. Pierwszy mecz w Betclie 2. Lidze w Świdniku z Avią w ostatni weekend lipca.



FOT. LUKASZ SZALKOWSKI

ŻUŻEL

W sobotę drugi finał

Na torze Polonii w Bydgoszczy w sobotę (4.07) odbędzie się 2. turniej finałowy Indywidualnych Mistrzostw Polski. Wciąż dostępne są wejściówki na zawody - do kupienia na stronie bilety.polonia.bydgoszcz.pl

KRÓTKO



FOT. MARCIN ORŁOWSKI

ŻUŻEL

„Anioły” górą w Lublinie

Młodzi zawodnicy Pres Toruń najlepsi w 8. rundzie U24 Ekstraligi. Na torze w Lublinie zmierzyli się z gospodarzami oraz juniorami z Grudziądza i Leszna. Najsukuteczniejszy w zawodach okazał się Nicolai Heiselberg (na zdjęciu), który jedyną porażkę poniósł w swoim pierwszym wyścigu z Kacprem Manią. Duńczyk wciąż czeka na szansę w toruńskim zespole w PGE Ekstralidze, a ostatnio otrzymał konkretną ofertę dokończenia sezonu w Wilkach Krosno w Metalkas 2. Ekstralidze. Toruński klub na razie jednak nie wyraził zgody na taki transfer. Ostatnie miejsce w Lublinie zajęli młodzi grudziądzanie. W ich zespole aż 13 z 20 punktów zdobył Australijczyk Beau Bailey. W tabeli Ekstraligi U24 prowadzi KS Toruń - 15,5 pkt przed Motorem i Włóknierzem Częstochowa - po 10,5 pkt.

EKSTRALIGA U24 - WYNIKI

1. KS Toruń 35 pkt: Duchirski 8 (1,3,1,3), Kawczyński 8 (2,1,0,2,3), Heiselberg 13 (2,3,3,3,2), Heleniak 6 (1,2,1,2)
2. Unia Leszno 29 pkt: Mania 10, Kosterka 4, Wojtyńska 5, Koniczny 10.
3. Motor Lublin 24 pkt: Cerjak 7, Cieplik 5, Szmyd 5, Jaworski 7.
4. GKM Grudziądz 20 pkt: Bailey 13 (3,2,3,2,3), Miller 1 (0,0,0,1), Iwański-Helt 0 (0,0,0,0), Przanowski 6 (1,1,3,1,0). **jp**

ŻUŻEL

Pawlicki z dziką kartą w Łodzi

Piotr Pawlicki uzupełnił stawkę w Grand Prix Polski w Łodzi 1 sierpnia. To pierwszy turniej mistrzostw świata na tym torze i także pierwsza dzika karta w karierze wychowanka Unii Leszno. Pawlicki po raz ostatni w turnieju Grand Prix startował aż dziewięć lat temu, wówczas w sezonie 2017 wygrał turniej w Rydzu, ale nie zdołał utrzymać się w gronie stałych uczestników mistrzostw świata. W roli rezerwowego toru w Łodzi Pawlickiemu towarzyszyć będą Marcin Nowak oraz Szymon Szlauderbach z miejscowego Orła. **jp**

W ligach roszady
jak na szachownicyMagdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Ostatnia kolejka PGE Ekstraligi przemieszała w górnej części tabeli. Walka o miejsca w play off zapowiada się niezwykle ciekawie. Duże niespodzianki w Metalkas 2. Ekstralidze.

Spadek z pozycji lidera na czwarte miejsce zaliczył Bayersystem GKM. To efekt dwóch ostatnich porażek - w Gorzowie i Wrocławiu, i straty punktów bonusowych. Do lidera z Wrocławia i wicelidera z Leszna grudziądzanie tracą 3 punkty, tylko 2 do zajmującego trzecie miejsce Pres Toruń. Dużą stawkę będą więc miały zbliżające się derby (niedziela, 5 lipca). GKM może odrobić straty do Aniołów i znów przesunąć się w górę tabeli. Faworyt? Jeszcze niedawno większość wskazywałaby pewnie GKM - pojedzie na swoim torze, do odrobienia z Torunia ma tylko sześć punktów. Ma też jednak problem z kiepską formą Maxa Fricke'a, co przy wyrównanej walce może zawazyć na wyniku.

W toruńskiej ekipie też nie wszystko działa na 100 procent, ale ostatnie dwa wyniki (61:29 z Motorem Lublin i 67:23 z Włóknierzem) robią wrażenie. Napędzony team Piotra Barona będzie chciał w Grudziądzu postawić kropkę nad i. Potem Anioły pojedą jeszcze z Falubazem w Zielonej Górze (w pierwszym meczu 54:36), u siebie ze Spartą Wrocław (38:52) i w Gorzowie ze Stalą (52:38).

GKM po derbach wybierze się jeszcze na trudny mecz do Leszna (50:40 w pierwszym meczu) i łatwiejszy do Częstochowy (56:34). Na koniec rundy zasadniczej podopieczni Roberta Kościechy podejmą Motor Lublin - i to może być drugie z kluczowych spotkań w walce o play off.

Motor, zdaje się, otrząsnął się już z kryzysu, a wygrywając w Zielonej Górze pozostał w grze o pierwszą czwórkę. Jest piąty w tabeli, ale ma tyle samo punktów co grudziądzanie.

GKM po derbach wybierze się jeszcze na trudny mecz do Leszna (50:40 w pierwszym meczu) i łatwiejszy do Częstochowy (56:34). Na koniec rundy zasadniczej podopieczni Roberta Ko-



FOT. KURIER LUBELSKI

GKM był liderem, a teraz musi walczyć o miejsce w play off

ściechy podejmą Motor Lublin - i to może być drugi z kluczowych meczów w walce o miejsca w play off.

A Motor, zdaje się, otrząsnął się już z kryzysu, a wygrywając w Zielonej Górze pozostał w grze o pierwszą czwórkę. Jest piąty w tabeli, ale ma tyle samo punktów co GKM.

Pierwsze starcie tych drużyn, w Lublinie, zakończyło się wygraną GKM (46:44), więc lekką przewagę będą mieli gospodarze. Bartosz Zmarzlik i spółka nie oddadzą jednak pola bez walki i rozstrzygnięcie w każdą stronę jest jak najbardziej możliwe.

Przed przyjazdem do Grudziądza, Motor pościga się jeszcze u siebie ze Stalą Gorzów, pojedzie do Wrocławia i podejmie Unię Leszno. To na torze w Grudziądzu mogą jednak zostać rozdane najważniejsze karty w kontekście walki o play off.

W Metalkas 2. Ekstralidze spokojna na pozycji lidera jest Abramczyk Polonia. Bydgoska drużyna wciąż jest niepokonana w tym sezonie i nie musi martwić się o miejsce w play off.

Na zapleczu sygnalizuje jednak niespodziankami. Przed sezonem jako najgroźniejszego rywala Polonii wskazywano Wilki, które zainwestowały sporo pieniędzy w kontrakt z Jasonem Doylem i zbudowanie drużyny „z nazwiskami”. Tymczasem w Krośnie nic się nie klei, lider zawodzi i zniechęca do siebie miej-

scowych kibiców (po ostatnim meczu dał się sprowokować i w ich stronę skierował środkowy palec), utalentowany Marcus Birkemose wpadł na kontroli antydopingowej w Danii, a drużyna wygrała ledwie dwa mecze i zamyka tabelę z dorobkiem 4 punktów.

Ledwie miejsce wyżej jest Ostrovia - chwalać się przed sezonem kontraktami z mistrzami świata. Jednak koncept z Taiem Woffindenem, Chrisem Holderem czy Glebem Czugunowem na razie się nie sprawdza. A jako pierwszy skutki tego odczuł Tomasz Bajerski, który szybko pożegnał się ze stanowiskiem trenera. „Pod kreską” jest na razie również Stal Rzeszów, choć swoją pozycję poprawiła wygrywając ostatnio derby w Krośnie. W dolnej czwórce jest jeszcze Polonia Piła, ale akurat ta skazywana na spadek drużyna potrafi pozytywnie zaskoczyć, jak ostatnio, zwycięstwem w Ostrowie...

W górnej czwórce - poza Abramczyk Polonią - pewnie trzymają się poznańskie Skorpiony z niezawodnym Ryanem Douglassiem i ROW Rybnik z najsukuteczniejszym w lidze Janem Kvechem oraz największe chyba zaskoczenie in plus tych rozgrywek - Orzeł Łódź.

Do końca części zasadniczej sezonu zostały już tylko cztery rundy (plus zaległy mecz Abramczyk Polonii w Poznaniu, zaplanowany na 19.07).